

OSOBOWOŚCI I LUDZIE ROKU

Sobota, 3/03/2018



Piękne i wzruszające zgromadzenie Ludzi Roku i Osobowości Roku 2017

Nasza akcja

Julia Kałęba, Joanna Zajchowska
redakcja@gk.pl

„Gazeta Krakowska” po raz 26. wyróżniła wczoraj niezwykle osoby z Małopolski za szczególne osiągnięcia w różnych dziedzinach życia w 2017 roku. Stało się to podczas gali w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie.

Od stycznia mieszkańcy Małopolski oddawali głosy w naszej akcji Osobowości Roku. Wybierali ludzi, którzy w minionym 2017 roku wyróżnili się szczególnymi działaniami w różnych dziedzinach, osiągnęli sukcesy i znacząco zasłużyli się dla lokalnej społeczności. Głosowanie było w czterech kategoriach: kultura, działalność społeczna i charytatywna, samorządność i społeczność lokalna oraz biznes.

Równocześnie nasza kapituła konkursowa po raz 26. nominowała kandydatów do tytułu Ludzi Roku. To wieloletnia tradycja „Gazety Krakowskiej”. Kapituła honoruje ludzi zasłużonych dla naszego województwa w różnych dziedzinach, którzy swoimi dokona-

niami rozślawiają Małopolskę w kraju, a często również poza jego granicami.

- To dzisiejsze spotkanie, podobnie jak to sprzed 26 lat, kiedy po raz pierwszy wręczyliśmy tytuły Ludzi Roku, jest świętem dla Gazety Krakowskiej. To dla nas naprawdę wielki zaszczyt, móc podziękować ludziom ponadprzeciętnym w tak wielu sferach życia. Nasi nagrodzeni stanowią wzór w niełatwych czasach, w jakich przyszło nam żyć - mówił na rozpoczęciu gali Jerzy Sułowski, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej”.

Po długiej debacie kapituła wybrała jednomyślnie 11 laureatów. Są wśród nich zarówno osoby znane od dawna w naszym regionie, jak również takie, które zasłynęły wyjątkowym działaniem w minionym roku.

- Być człowiekiem roku to dla mnie również umiejętność sprostanienia wyzwaniu w danej chwili. Chwili, która sprawdza ludzką odwagę, odpowiedzialność, szacunek do innych, wartość życia ludzkiego i może już więcej się nie powtórzyć - podkreślał przewodniczący kapituły, prof. Józef Lipiec. Dodał,

że nagroda jest szczególnie ważna w dzisiejszych czasach, kiedy często otaczają nas antybohaterzy.

Podczas uroczystości nie obyło się bez wzruszających momentów.

„Za ekumeniczną postawę i integrowanie katolików, ewangelików, prawosławnych

To wyróżnienie nie dla mnie, a dla tych, którzy stanęli na mojej drodze i mogłem im pomóc

o. Marek Donaj

i Żydów, za dyskursy religijne z młodzieżą” - tak nasza kapituła uzasadniła wybór ojca Marka Donaja Człowiekiem Roku 2017. Duchowny nie krył wzruszenia na scenie.

- Jestem onieśmielony i wdzięczny tym, których spotkałem na swojej drodze, którym mogłem pomóc, dać otuchę, czy dodać wiary. To wyróżnienie nie dla mnie. Tak sobie myślę. To wyróżnienie dla wszystkich, którzy stanęli

na mojej drodze - podkreślał o. Marek Donaj.

Proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej na krakowskim Kazimierzu i katecheta w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Reja w Krakowie, z wielkim zaangażowaniem i starannością podchodzi do szkolnych lekcji, podczas których z młodzieżą, także tą deklarującą odmienne wyznania, przede wszystkim rozmawia. Dyskutuje, znajduje to, co wszystkich może łączyć, co mimo wielu różnic jest najważniejsze.

Z kolei Adam Zagajewski został uhonorowany za to, że „łączy poezję i eseistykę najwyższej artystycznej próby z postawą obywatela stojącego zawsze po stronie prawdy, wolności słowa i tolerancji”. Krakowianin z wyboru, wybitny pisarz i poeta, laureat wielu nagród i polski kandydat do literackiej Nagrody Nobla, tworzy od przeszło 50 lat. W ubiegłym roku ukazała się „Poezja dla początkujących” jego autorstwa, czyli opowieść o ważnych twórcach XX wieku.

Wśród 11 Ludzi Roku 2017 znaleźli się również Katarzyna

Konewicka-Hołów, szefowa Stowarzyszenia „Piękne Anioły”, Maria Matyszkowicz i Marek Kramarczyk, którzy uratowali życie dwóch ofiar wypadku drogowego, 12-letnia Angelika Orszulak, która ocalała swoją rodzinę przed zatruciem czadem, profesor Jacek Purchla, założyciel Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, medalistka olimpijska Barbara Ślizowska-Konopka, artysta plastyk Janusz Trzebiatowski, sędziak przedsiębiorca i działacz społeczny Krzysztof Wnęk oraz dr Mirosław Zajdel, laureat Studenckiego Nobla.

W kategorii Kultura największą liczbę głosów naszych Czytelników zebrał Sebastian Perłowski z Krakowa, dyrygent i dyrektor artystyczny Agencji Kameny, który koncertuje na całym świecie, nie zapominając nigdy o znakomitej polskiej muzyce. W jego programach na pierwszym miejscu znajdują się utwory polskich autorów od XIX wieku do współczesnych.

Zwycięzcami w kategorii Działalność społeczna i charytatywna zostali Bożena i Ryszard Frycowie spod Nowego

Sącza. To małżeństwo od ponad 20 lat pomaga chorym na autyzm i ich rodzinom. Działalność założonej przez nich fundacji MADA dojrzała wraz z synem Maćkiem, który jest autystą.

Za sukcesy w kategorii Biznes został doceniony Jan Lubarda, prezes i założyciel firmy Blachotrapez - jednego z największych producentów blachodachówek w Polsce.

W kategorii Samorządność i społeczność lokalna tytuł Osobowości Roku 2017 powędrował do Marzeny Sarapaty, która, zostając prezesem TS Wisła i Wisły Kraków SA, uratowała jeden z najstarszych klubów piłkarskich w Polsce.

Pierwsze tytuły Ludzi Roku przyznaliśmy w naszej akcji w 1992. Chcieliśmy nagradzać przede wszystkim dobro, jakie człowiek może wyświadczyć drugiej osobie oraz inne piękne cechy: bohaterstwo, przedsiębiorczość, inicjatywę, rzetelność, solidność, nieprzeciętność, gospodarność czy wierność ideałom. I taki cel przyświeca nam do dziś.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! ©©



Statuetki dla Osobowości Roku 2017 i Człowieka Roku 2017

LUDZIE ROKU 2017 GAZETY KRAKOWSKIEJ

O. Marek Donaj w szkole integruje katolików, ewangelików, prawosławnych oraz Żydów

Kraków

Julia Kałęba
julia.kaleba@gk.pl

Proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej na krakowskim Kazimierzu, katecheta, kapelan w II Katedrze Chorób Wewnętrznych Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Kapituła konkursu wyróżniła kapłana „za ekumeniczną postawę i integrowanie katolików, ewangelików, prawosławnych i Żydów, za dyskursy religijne i młodzież”. Jako katecheta w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Reja w Krakowie pracuje z dziećmi i młodzieżą przynależną do różnych wyznań. Jego ekumeniczna misja polega na rozmowie – często takiej, która prowadzi do poznania myśli, poglądów innych religii i integracji tych osób.

– Podczas naszych spotkań rozmawiamy o różnych religiach, poznajemy ich zasady, to, co je łączy i co wyróżnia –



Jego lekcje polegają na rozmowach, w których bierze udział młodzież różnych wyznań. On dyskusje moderuje i uzupełnia

mówi o. Marek Donaj. Dodaje, że dzięki temu dzieci i młodzież mogą lepiej zgłębić zasady innych wyznań, otworzyć się na osoby, które na co dzień utożsamiają się z odmiennymi religiami.

– Chodzi o to, żeby nie zamykać się na innych i ośmielać się mówić o tym, w co się wierzy. Opowiadamy sobie o różnych aspektach; obchodzonych świętach, rozstrzyganiu spraw małżeństwa i rodziny czy różnicach w poszczególnych religiach – przyznaje katecheta.

Cztery razy w roku wraz z uczniami obchodzone są różne nabożeństwa Kościoła katolickiego i ewangelickiego, które wprowadzają w konkretne święta, w tym Bożego Narodzenia czy Zmartwychwstania Chrystusa. Polegają na dzieleniu się Słowem, wtedy czytane jest Pismo Święte, pastor lub o. Marek Donaj mówi kazanie. W podobny sposób rozpoczynają i podsumowują rok szkolny.

Oprócz tego codziennie, od 20 lat, opiekuje się chorymi w II Katedrze Chorób Wewnętrznych Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Na pytanie o to, co jako młody diakon odnalazł w szpitalu, w wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej” mówił:

– Odpowiedź może wydawać się prosta i oczywista, ale będzie najbardziej prawdziwa: drugiego człowieka. Kogoś, kto znalazł się w miejscu dla niego obcym, najczęściej nie ze swojej winy i nagle w tej nowej rzeczywistości musi się odnaleźć. Szpital jest miejscem, w którym ściera się maski. Tu widać człowieka – pacjenta takim, jakim jest naprawdę. Z problemami, obawami, mnóstwem pytań.

I dodał: – Musiałem się nauczyć czy raczej – dojrzeć. 23 lata temu, gdy zaczynałem pracę kapelana, praktycznie nie wiedziałem, co to jest szpital. Nie miałem wcześniej dużego kontaktu z chorobą, z cierpieniem. Bałem się tego. Wykonywałem

obowiązki kapelana, ale byłem jakby obok tego. Nie cieszyło mnie to, nie pociągało. Uciekałem. Musiało to być dziwnie odbierane, bo – jak powiedziałem – chory wiele wyczuwa. Ale potem otwarłem się na pacjentów. Zaczęłem uczyć się od nich. I teraz mnie praca kapelana – łącznie z tym zetknięciem z cierpieniem, z fizjologią, z zapachami, które mogłyby zrażać, że śmiercią – nie męczy. Trudno o tym mówić. Może łatwiej przykładam. Opowiadałem kiedyś w kościele, że wcześniej nad ranem wezwano mnie do pacjentki. Myślałem, że ta kobieta już odchodzi. A ona po prostu chciała, żebym potrzymał ją za rękę. Taki przykład mówi nam o cierpieniu, o samotności w chorobie znacznie więcej niż opowiadanie mądrości. Jako jeszcze młodego księdza denerwowało mnie to, że nie mogę wszystkim pomóc, (...) czasem wystarczy pobyc. Rozmawiać, uśmiechać się, a nie rozpacz, bo wtedy tej osobie będzie jeszcze trudniej. ©©

Katarzyna Konewecka-Hołów: Pomoc nie może być powierzchowna, by była w pełni skuteczna

Luborzycza

Joanna Zajchowska
joanna.zajchowska@polskapress.pl

Stowarzyszenie „Piękne Anioły” niesie nadzieję. Jego działania polegają na darmowym odnawianiu dziecięcych pokoi w domach najbardziej potrzebujących. Jego szefowa Katarzyna Konewecka-Hołów mówi jasno, że jej celem jest sprawić, by na twarzach dzieci znów zagościł uśmiech.

– Pamiętam moment, gdy to wszystko się zaczęło. Była zima. Jakies 18 stopni mrozu. Zobaczyłam stojące na przystanku, zmarznięte dzieci. Zawróciłam na rondzie, zapakowałam dzieci do środka i odwiozłam do domu. To, co tam zobaczyłam, poraziło mnie – wspomina.

Dom się walił, drzwi zamknięte na rygiel, szron na oknach, szarą taśmą pozaklejane pęknięcia na szkle, za uszczelnienie robiły stare ręczniki i koce.

Katarzyna Konewecka mówi o sobie, że jest osobą dociekliwą, która nie odpuszcza. Gdy po powrocie do domu zobaczyła swoje szczęśliwe dzieci, to myślała tylko o tamtym miejscu.

– Koleżanki z pomocy społecznej pomogły mi zidentyfikować tę rodzinę. Okazało się, że te dzieci chodzą do szkoły razem z moimi. Podczas spotkania z rodzicami postanowiliśmy zorganizować dla nich pomoc – relacjonuje Konewecka.

Zapakowali cały samochód jedzeniem, zabrali też choinkę. Katarzyna do dziś pamięta minę tych dzieci, gdy zobaczyły, że w te święta będą miały żywe drzewko.

I od tej historii wszystko się zaczęło. Później zaczęła jeździć z koleżanką z pomocy społecznej i odwiedzać takie rodziny.

Bieda jest niewidoczna

– Uświadomiłam sobie wtedy, że bieda jest w Polsce niewidoczna, „przezroczysta”, z wielu względów.

– Osoby dotknięte ubóstwem są tym zawstyżone. Ludziom niezręcznie jest zapukać i zapytać, czy nie chcą pomocy – mówi i zaznacza, że najczęściej pomaga się dając produkty, jak zeszyty, kredki, jak zabawki. Ale okazuje się, że dzieciaki nie mają możliwości ich wykorzystać. Bo np. w ich pokoju nie ma lampki. A zdarza się, że nie ma biurka.

– Pamiętam, odwiedzałam dom na Śląsku, gdzie w jednym pokoju mieszkali chłopcy, a w drugim dziewczynki. Dzieci wymieniały się jedną żarówką. Gdy jedni odrabiali lekcje, drudzy siedzieli po ciemku – wspomina.

W cztery lata wyremontowali setki pokoi. Utrzymują kontakt z pracownikami socjalnymi. Większość dzieci po remoncie zaczęła się lepiej uczyć. To oznacza, że ta pomoc może rzeczywiście wpłynąć na ich życie.

– Dziecko wchodzi do czystego pokoju, siada przy swoim biurku, zapala lampkę, ono



Katarzyna Konewecka jest założycielką stowarzyszenia „Piękne Anioły”, które odnawia dziecięce pokoje

wtedy chce odrabiać lekcje – zauważa.

Mówi, że takie sytuacje wpływają także na rodziców. Mieszkają w biedzie i bez nadziei. Nie chce im się o swoje otoczenie dbać, nawet sprzątać.

Ale jak dzieci dostają nowy pokój, to rodzice często biorą się do roboty i to cieszy najbardziej.

– Dużo też rozmawiamy z tymi dziećmi. O marzeniach, których często nie mają. Staramy się im pokazać, że mogą chcieć czegoś więcej. To dla nich nieprawdopodobne – mówi Katarzyna Konewecka-Hołów.

Razem z innymi członkami fundacji starają się uświadomić dzieciom, że teraz mogą wszystko.

– My pomogliśmy tobie, a za chwilę, ty będziesz mógł pomóc innym. Widzimy, że to działa. Zaczyna im się chcieć, a to już jeden mały krok ku wielkiej zmianie – przekonuje. ©©

LUDZIE ROKU 2017 GAZETY KRAKOWSKIEJ

Marysia Matyszkowicz oraz Marek Kramarczyk: Uratować komuś życie to taka normalna rzecz

Bulowice, Kęty
Bogumił Storch
b.storch@gk.pl

Maria Matyszkowicz z Bulowic i Marek Kramarczyk z Łęka nigdy się nie znali. Los chciał, że oboje byli świadkami wypadku i pierwsi ruszyli z pomocą jego ofiarom, którzy żyją dziś dzięki temu, że dwójka bohaterów stanęła na wysokości zadania.

Jest piękny, słoneczny, wrześniowy dzień. Pogoda nie zapowiada tragedii, do której zaraz dojdzie na drodze łączącej Kęty z Oświęcimiem.

Ale dzieje się. Nagle, na wysokości Kęt, skoda uderza w fiata. Fiat jest całkowicie zniszczony. W środku dwóch nieprzytomnych, uwięzionych mężczyzn.

Przypadkowymi świadkami tego wypadku jest dwójka młodych ludzi. Przypadek chce, że właśnie przejeżdżają tą samą trasą.

Marysia Matyszkowicz, strażaczka OSP Bulowice, podró-

żuje z rodziną swojego chłopaka w stronę Oświęcimia.

Marek Kramarczyk, także strażak ochotnik (tyle że z jednostki OSP Łęki), jedzie w tym samym kierunku. Jak się potem okazuje, cztery samochody za autem, w którym siedzi Marysia.

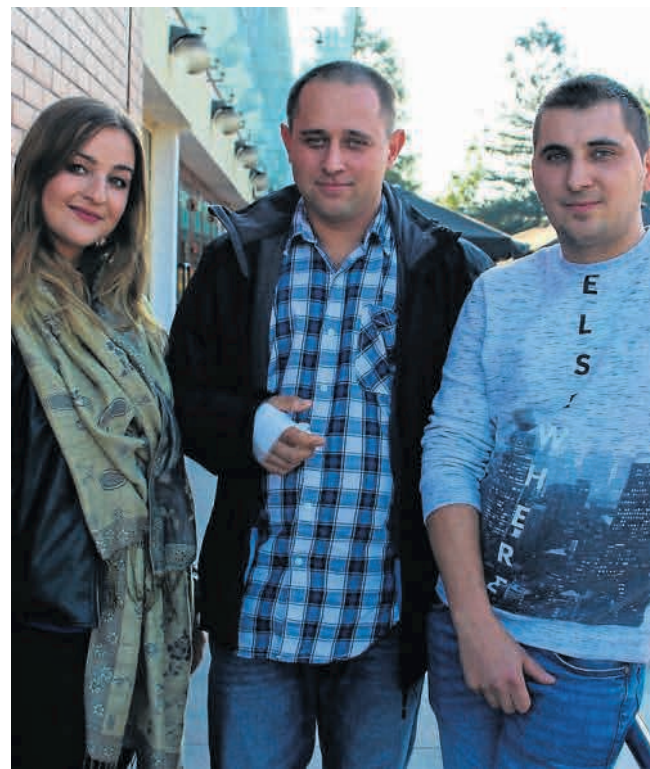
Oboje jeszcze nie spodziewają się, że za kilka chwil połączą siły, żeby ratować umierających ludzi. Pamiętają dobrze, jak do tego doszło. - Jeden z samochodów, który brał udział w zderzeniu,jechał tuż przed nami - opowiada Maria Matyszkowicz. - Pamiętam, że kierowca zwolnił, włączył kierunkowskaz skrętu w lewo, a chwilę później druga czarna osobówka, która nas wyprzedzała, uderzyła w skręcający pojazd - wspomina.

Dziewczyna, bez chwili zawahania, rzuciła się na pomoc. Sama pobięła ratować ofiary zdarzenia. Szybko się okazało, że ma wsparcie. I to solidne. Tuż za nią wybiegł ze swojego pojazdu wysoki brunet. To był właśnie Marek Kramarczyk.

- Pamiętam, że dosłownie w jednej sekundzie dobiegł do mnie, gdy już byłam przy rannych. Założyliśmy rękawiczki ochronne, potem błyskawicznie podzieliliśmy między siebie role i rozpoczęliśmy akcję ratunkową - opowiada Marek.

Dla Marysi była to pierwsza taka sytuacja w życiu. Niby wcześniej, jako strażak ochotnik, była szkolona z pierwszej pomocy, ale nigdy dotąd nie musiała tych umiejętności wykorzystać.

Mimo to poradziła sobie perfekcyjnie. Była spokojniejsza, bo obok niej był Marek. - W takiej sytuacji jakimś dziwnym sposobem w człowieku włącza się strach, nerwy, a włącza tryb „strażak”, dzięki czemu można spokojnie i rozważnie działać - mówi Marek Kramarczyk. - Udzieliliśmy kierowcy i pasażerowi pierwszej pomocy, opatrzyliśmy rany na głowie, ręce i w okolicach brzucha. Staraliśmy się też ich uspokoić, cały czas kontrolując ich stan, choć tak naprawdę to nie mieliśmy żadnej



Na zdjęciu z prawej Marek Kramarczyk, z lewej 19-letnia Maria Matyszkowicz, a w środku Krystian Naglik. To jego uratowali

wiedzy na temat ich stanu zdrowia - dodaje Marysia.

Zaden z nich bohaterem się nie czuje. Zgodnie twierdzą, że tak samo zachowałby się każdy na ich miejscu. Jesteśmy normalnymi ludźmi, podkreślają.

Ubiegłoroczna maturzystka z Bulowic od siedmiu lat działa w tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Jak sama przyznaje, od zawsze ciągnęło ją do remizy. Jej tata był zawodowym strażakiem, brat obecnie pracuje w Państwowej Straży, a więc cała rodzina związana jest z tą jednostką.

Z kolei 27-letni Marek Kramarczyk od 14 lat działa w OSP Łęki. Twierdzi, że jest wręcz uzależniony od działalności społecznej. Z tego też jest znany wśród mieszkańców sołectwa i gminy. Na co dzień jest górnikiem kopalni w Brzeszczach.

Na swoim profilu na Facebooku wkleił cytaty z jednego z raperów „Niech mi się nie znudzi, kochać ludzi zawsze”. ©

Angelika Orszulak – bohaterska dwunastolatka, która ocaliła swoją rodzinę przed cichym zabójcą

Tarnów
Paweł Chwał
p.chwal@gk.pl

Angelika - mimo młodego wieku - zachowała się bardzo dojrzałe. Gdy jej rodzice zaczęli tracić przytomność z powodu ulatniającego się tlenku węgla, dziewczynka bez zbędnej zwłoki zadzwoniła na pogotowie i spokojnie, wręcz książkowo, wezwała pomoc. Zrobiła to w ostatniej chwili. Gdyby nie telefon Angeliki, wszyscy najpewniej by się zaczadzili.

Podtruta tlenkiem węgla dziewczynka, widząc nieprzytomnych rodziców oraz ślaniającego się psa, którzy już nie reagowali na jej wołanie, postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce.

- Chodzę na zajęcia do świetlicy parafialnej u św. Maksymiliana. Pamiętam, że kilka lat temu przyjechali do nas ratownicy i opowiadali o tym, jak należy zachować się w sytuacji, kiedy chcemy wezwać pogotowie. Zapamiętałam dobrze, że



Angelika Orszulak to sympatyczna i uśmiechnięta nastolatka. Po zatruciu czadem ona i jej rodzice kilka dni spędzili w szpitalu

trzeba się przedstawić i podać adres, bo to jest najważniejsze. Uczyli nas o tym także w szkole. Dlatego wiedziałam, co robić - mówi tarnowianka.

Normy przekroczone 10 razy

W trakcie niespełna trzyminutowej rozmowy z dyspozytorką pogotowia, zanim sama zemdlała, zdążyła dokładnie opisać sytuację w mieszkaniu oraz precyzyjnie wezwać pomoc.

Pierwsi na miejsce akcji przyjechali ratownicy pogotowia. Detektory tlenku węgla, które mają przy sobie, początkowo wskazywały w mieszkaniu blisko 10-krotne przekroczenie bezpiecznego dla zdrowia ludzi stężenia. Gdy po chwili dotarli strażacy, ich urządzenia nadal wskazywały dużą ilość czadu w mieszkaniu (było go aż 300 ppm, bezpieczna norma to 35 ppm).

- Tlenek zbiera się zawsze od góry. Rodzice są wyżej od dziewczynki; najprawdopodobniej dlatego u nich te objawy zaczadzenia pojawiły się szybciej - mówi Paweł Mazurek z tarnowskiej PSP. Przyznaje, że w przypadku tak wysokiego stężenia rodzinę Orszulaków od tragedii dzieliły minuty. Gdyby nie telefon Angeliki, wszyscy najpewniej by się zaczadzili.

W mieszkaniu poza dwoma piecami kaflowymi był również piecyk gazowy w kuchni i prawdopodobnie to on był źródłem czadu.

W mieszkaniu poza dwoma piecami kaflowymi był również piecyk gazowy w kuchni i prawdopodobnie to on był źródłem czadu.

Zawdzięczają jej życie

Dumy z córki nie kryją jej rodzice - Jolanta i Marian Orszulakowie.

- Dopiero po jakimś czasie dotarło do mnie, że byliśmy o krok od śmierci, a Angelika, dzwoniąc na pogotowie, uratowała nam życie - mówi mama dziewczynki.

Dramatyczne wydarzenia, do których doszło pod koniec stycznia 2017 roku, pamięta jak przez mgłę. Pracuje w markecie i nazajutrz miała wcześniej wstać, dlatego po obiedzie i krótkim odpoczynku przed telewizorem poszła się wykapać. Przy-

pomina sobie, że po niej do łazienki weszła jej córka, która na drugi dzień miała pojechać na świetlicowy kulig. Później film jej się urwał. Nie wie, kiedy Angelika wyszła z łazienki i co z nią się działo przez resztę popołudnia i wieczór. - Gdy się ocknęłam, byłam w szpitalu. Nie pamiętam ani akcji ratunkowej, ani przejazdu karetką - dodaje pani Jolanta.

Medal dla Młodego Bohatera

Wzorową postawę dziewczynki nagrodził minister spraw wewnętrznych i administracji, wręczając Angelice Orszulak unikatowy, resortowy medal dla Młodego Bohatera. Dziewczynka dostała także dyplom przyznany przez komendanta głównego państwowej straży pożarnej. - Niedawno dostaliśmy kalendarz z ministerstwa na ten rok ze zdjęciem Angeliki odbierającej medal. To miłe, że inni doceniają to, co zrobiła dla nas nasza córka - mówi Marian Orszulak.

©

LUDZIE ROKU 2017 GAZETY KRAKOWSKIEJ

Profesor Jacek Purchla, założyciel i długoletni dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury

Kraków

Julia Kałęba
julia.kałęba@gk.pl

Zaangażowany w sprawy Międzynarodowego Centrum Kultury, przewodniczący Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, ambasador Krakowa.

„Za osiągnięcia na arenie międzynarodowej i całokształt pracy w zakresie historii sztuki, historii architektury i ochrony dziedzictwa kulturowego” – tak kapituła konkursowa uzasadniła wybór prof. Jacka Purchli do tytułu „Człowieka Roku 2017”.

Prof. Jacek Purchla jest profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych. Prowadzi badania nad rozwojem miast, historią społeczną i historią sztuki XIX i XX wieku, jak również teorią i ochroną dziedzictwa kulturowego.

– Siłą Krakowa pozostaje dziedzictwo, nie tylko średniowiecza i renesansu, ale i wieku



Prof. Jacek Purchla został wyróżniony m.in. za osiągnięcia na arenie międzynarodowej i pracę w zakresie historii sztuki

XIX, który ukształtował tożsamość miasta – mówił w wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej”. Autor ponad czterystu prac naukowych, w tym wielu książek.

Jego zainteresowania koncentrują się przede wszystkim wokół szeroko pojętej problematyki miasta i rozwoju urbanistycznego. Traktując miasto jako złożony organizm – wypadkową procesów społecznych, ekonomicznych, politycznych i kulturowych – stworzył nowoczesny warsztat „urbanologa”.

Staże naukowe odbywał na uniwersytetach w Tilburgu (Holandia), Wiedniu, Grand Valley State University (Michigan) i Londynie.

W ubiegłym roku profesor Jacek Purchla odebrał Nagrodę „Małopolanin Roku 2016”, przyznaną przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Otrzymał ją w uznaniu zasług dla przybliżania Polakom kultury i sztuki środkowoeuropejskiej i światowej oraz kultywowania, upowszechniania i promocji kultury polskiej.

Rok wcześniej objął funkcję przewodniczącego Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał w 1994 roku. W 1997 tytuł profesora zwyczajnego nauk humanistycznych.

Od 1976 jest pracownikiem Akademii Ekonomicznej (następnie Uniwersytetu Ekonomicznego) w Krakowie, od 1991 także Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1993 r. został kierownikiem Zakładu Rozwoju Miast w Katedrze Historii Gospodarczej AE, a w 2008 kierownikiem Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i nowo utworzonego Zakładu Dziedzictwa Kulturowego i Studiów Miejskich UNESCO, wchodzącego w skład tej katedry.

W latach 1990-1991 był wiceprezydentem Krakowa. Od 1991 r. założyciel i dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. Profesor w Instytucie Historii Sztuki UJ. Inne funk-

cje pełnione to m.in.: członek Polskiej Akademii Umiejętności, od 1989 redaktor „Rocznika Krakowskiego” (wspólnie z Jerzym Wyrozumskim), członek Komitetu Nauk o Sztuce PAN, członek Polskiego Komitetu ds. UNESCO, członek tytułarny Comité international d'histoire de l'art (CIHA).

Członek wielu organizacji i stowarzyszeń, m.in.: członek Rady Europa Nostra w Hadze. W latach 2000-2016 przewodniczył Radzie ds. Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W lutym 2012 został wybrany na wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Od 2015 Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

– Moim marzeniem jest Kraków jako miasto kreatywne, wykorzystujące i tradycję, i potencjał, jaki przez wieki tutaj stworzyliśmy – mówił w rozmowie dla Radia Kraków.

W 2017 r. nadano mu godność Doktora Honoris Causa Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska”. ©

Barbara Ślizowska-Konopka, gimnastyczka, która pobiła rekord Guinnessa na olimpijskim szlaku

Kraków

Jan Otałęga
jan.otalęga@polskapress.pl

Stanął na olimpijskim podium, wyszkoliła mnóstwo zawodniczek, sędziowała na igrzyskach. Dziś cieszy się ogromnym autorytetem jako członkini Małopolskiej Rady Olimpijskiej.

To imponujące osiągnięcie, godne odnotowania na sportowych kartach Księgi Rekordów Guinnessa. Barbara Ślizowska-Konopka jest bowiem siedmiokrotną olimpijką. Ta kolekcja powstała w efekcie dwóch jej startów na igrzyskach: jako zawodniczka – w 1952 roku w Helsinkach i cztery lata później w Melbourne, gdzie z drużyną gimnastyczek zdobyła w ćwiczeniach z przyborem brązowy medal; następnie była trenerką kadry gimnastyczek w 1964 r. w Tokio i w 1968 r. w Meksyku, a ponadto sędzią w 1972 r. w Monachium i w 1980 r. w Moskwie. Do tego doszła jeszcze jedna olimpijska przygoda. W 50-lecie

igrzysk w Melbourne Australijski Komitet Olimpijski zorganizował tzw. Złote gody dla uczestników igrzysk sprzed pół wieku, na które krakowianka oczywiście została zaproszona...

Wojenne przeżycia

Zanim zaczęły się sportowe i olimpijskie starty, pierwszy etap jej życia związany był z niezwykle dramatycznymi okolicznościami. Barbara Wilkówna przyszła na świat w Krakowie, rodzice mieszkali na Dębnikach. Tata grał w piłkę w Garbarni. Potem cała rodzina przeniosła się do Gdyni, Fryderyk Wilk dostał tam pracę na statkach, przy konserwacji urządzeń chłodniczych. Potem znalazł zatrudnienie w Warszawie, gdzie zastała ich druga wojna światowa. Tam spędziła z rodziną kolejne lata.

– Przeżyłam trzy wojny, konkretnie trzy kampanie – wspomina Barbara Ślizowska. – Wrzesień 1939, potem powstanie, a trzecią kampanią była ofensywa radziecka w styczniu 1945 roku na Kraków. Pod Wawelem

znaleźliśmy się wtedy po pobycie w Pruszkowie i Końskich. I znów mieliśmy szczęście, wszyscy ocaleli.

Wisła, Wawel, kadra

Przygodę ze sportem rozpoczęła w 1947 r. w Wiśle, pod opieką trenerów Ireny i Jerzego Lewickich. Po trzech latach dostała się do kadry narodowej i w wieku 15 lat (!) wzięła udział w mistrzostwach świata w Bazylei. W klasyfikacji drużynowej zajęła piąte miejsce. Jako najmłodsza ze wszystkich sportowców w Polsce została uhonorowana tytułem mistrza sportu.

W 1951 roku doznała kontuzji stawu kolanowego, która przesładowała ją do końca kariery sportowej. Po poważnej operacji kolana rehabilitacja i powrót do czynnego uprawiania sportu trwały blisko trzy lata.

W tym czasie Helena Rakoczy założyła sekcję gimnastyczną w Wawelu i zaproponowała Barbarze Ślizowskiej pracę. Od 1954 roku do końca kariery sportowej pracowała i startowała



Z twarzy Barbary Ślizowskiej-Konopki uśmiech nigdy nie schodzi, ujmuje innych swoją wielką energią i optymizmem

w tym klubie. W 1959 roku rozpoczęła pracę w TS Wisła na stanowisku trenera koordynatora. Była szkoleniowcem wybitnym, a jej dorobek imponujący. Jej wychowanki zdobyły 54 medale mistrzostw Polski seniorek, a w mistrzostwach juniorek ponad 100 krążków.

Była trenerem kadry narodowej przez 12 lat, prowadziła szkolenie w ośrodku olimpijskim w Krakowie. Pracowała społecznie w Polskim Związku Gimnastycznym, była wiceprezesem Komisji Sędziowskiej. Przez 40 lat szkoliła polskie sędziny, sama zdobywała uprawnienia na kursach za granicą. Otrzymała honorowy dyplom Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, spełniając kryteria sędziowania minimum 10 zawodów najwyższej rangi z oceną pozytywną, jako jedyna Polka. Po zakończeniu pracy trenerskiej była przez 9 lat kierownikiem działu szkolenia w Wiśle. Do dziś działa w ruchu sportowym kobiet i w Małopolskiej Radzie Olimpijskiej. ©

LUDZIE ROKU 2017 GAZETY KRAKOWSKIEJ

Janusz „Jutrzenka” Trzebiatowski – człowiek orkiestra, który niezmiennie zachwyca Chiny

Kraków

Joanna Zajchowska
joanna.zajchowska@polskapress.pl

Dzieła Janusza Trzebiatowskiego zajmują w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Szanghaju trzy piętra o łącznej powierzchni 1300 metrów kwadratowych. Płótna Polaka robią tam furorę. Jedno z nich zostało już sprzedane za 150 tys. dolarów.

Janusz „Jutrzenka” Trzebiatowski pochodzi z Chojnic. W 1954 r. wyjechał do Krakowa, rozpoczynając studia na Akademii Sztuk Pięknych. W Krakowie nieprzerwanie żyje, pracuje i tworzy. Malarz jest pierwszym Polakiem, którego samodzielna wystawa zagościła w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Szanghaju.

Polak najpierw przyjechał do Chin na targi sztuki, później na kilka wizyt przygotowujących do wystawy, a następnie na sam wernisaż. Na otwarcie wystawy przyszło kilkaset

osób, w tym chiński minister kultury.

Chińczycy uważają, że jest jednym z ważniejszych europejskich artystów.

Swoje obrazy opisuje jako „nurt abstrakcji biologicznej”. Mówi, że jego dzieła odzwierciedlają jego system wartości, pogląd na życie oraz sposób postrzegania rzeczywistości. Sztuka jest dla niego wynikiem jego radości, smutków, a także doświadczeń, dzięki którym staje się różnorodna, bogata i prawdziwa, a przede wszystkim niosąca z sobą wartości uniwersalne dla każdego człowieka w dążeniu do absolutu.

Człowiek orkiestra

Muzeum w Chojnicach powołano po tym, jak podarował miastu 500 swoich obrazów, a także pamiątek, które przywiózł z podróży do Indii, Wietnamu czy właśnie Chin.

Mało kto wie, że Trzebiatowski jest nie tylko rzeźbiarzem i malarzem, ale także sce-

nografem, plakacistą, poetą, realizatorem i uczestnikiem ponad 500 wystaw międzynarodowych.

Jego prace znajdują się w ponad 100 muzeach w Polsce i na świecie.

Dzieła artysty, których liczba przekracza 3000, znajdują się w 9 muzeach na całym świecie, wystawiane były w ponad 30 państwach, a liczba wystaw przekroczyła już pół tysiąca.

Oprócz twórczości artystycznej, jego życie wypełnia także pasja społecznikowska, która przejawia się potrzebą tworzenia nowego, zarówno dla społeczeństwa, jak i dla sztuki.

To właśnie z tej pasji zrodziły się galerie sztuki, Poradnia Urządzenia Wnętrz Mieszkalnych, Stowarzyszenie Twórcze „Polart”, Galeria Sztuki Polskiej w Chojnicach czy Muzeum w Baszcie.

Jeśli chodzi o realizację jego ostatnich celów, najważniejsze jest to, że baszta zaczyna docierać do nowego odbiorcy - do najmłodszych i młodzieży.



Janusz „Jutrzenka” Trzebiatowski ma na swoim koncie ponad 3 tysiące prac, które znajdują się w ponad 100 muzeach

Podkreśla, jak ważne są promocja sztuki i inspirowanie najmłodszych pokoleń.

Dlatego organizuje warsztaty plastyczne.

Spółeczna rola sztuki

Muzeum nie zapomina o społecznej roli sztuki, wieczór z malowaniem dzieł przez Mistrza ma zawsze charytatywny cel.

Na co dzień Janusz Trzebiatowski pomaga wielu kolegom i koleżankom. Słyszysz się, że potrafi być... w kilku miejscach naraz. To zakrawa na paradoks: w tym ustawicznym biegu, dzień za dniem, nadal tworzy.

- Przetarłem szlaki, którymi chcę, żeby podążali następni. To taka moja mała misja, by propagować sztukę niebezpieczną, zmuszającą do refleksji, nad którą można się zatrzymać i pochylić. To ma dla mnie obecnie największą wartość, którą chce przekazać młodym twórcom - podkreśla artysta. ©©

Krzysztof Wnęk stworzył domowy plac zabaw, który zachwycił rodziców i uszczęśliwił dzieci

Nowy Sącz

Katarzyna Gajdosz, Julia Kałęba
k.gajdosz@gk.pl, julia.kaleba@gk.pl

Sądecki przedsiębiorca, twórca niezwyklego placu zabaw dla dzieci, który można postawić w pokoju. Doceniani za troskę o zdrowie i rozwój fizyczny dzieci od najmłodszych lat, za poszukiwanie rozwiązań i upór w dążeniu do celu.

Wszystko zaczęło się w ubiegłym roku. Rodzice 13-letniego Mikołaja, 8-letniego Stasia i 5-letniego Wojtka stwierdzili, że obecny system edukacji zapewnia zbyt mało czasu i uwagi na potrzebne dzieciakom zajęcia wychowania fizycznego.

- Kiedy Mikołaj poszedł do szkoły, z przykrością odkryliśmy, że najważniejszym elementem lekcji wychowania fizycznego jest to, czy dziecko ma na sobie biały podkoszulek i granatowe spodenki - opowiada Krzysztof Wnęk. - Gimnastyki było niewiele, tymcza-



Po sukcesie w Kolonii domowy plac zabaw Krzysztofa Wnęka, Figelo, docenili także polscy rodzice

sem syn był bardzo ruchliwy. Potrzebował gdzieś wyładować swoją energię - dodaje.

Krzysztof Wnęk, choć był prezesem Miasteczka Multimedialnego, swoim synom nie kupił tabletów.

- Żyjemy w takiej strefie klimatycznej, w której często trudno wyrwać się z domu, żeby zażyć ruchu, bo plucha i ziab. Dlatego w naszym mieszkaniu zaczęły pojawiać się różne sprzęty: przepłotnia, zjeżdżalnia, drabinki dla хлоп-ów - wylicza.

Nie tylko synowie Wnęków byli nimi zachwyceni. Znajomi z dziećmi coraz częściej wpadali do nich w odwiedziny. Zaainspirowani zainteresowaniem znajomych, którzy zaczęli ich namawiać, by stworzyli elegancki domowy plac zabaw, Wnękowie rozpoczęli prace nad Figelo. Prototyp powstał ponad sześć lat temu. Wojtek miał wówczas dziewięć miesięcy. Nie potrafił jeszcze samodzielnie chodzić, ale już umiał wspiąć się po przepłotni

na zjeżdżalnię. Mając dwa i pół roku, nauczył się jeździć na rowerze, a dziś jest mistrzem kolarstwa w swojej kategorii wiekowej.

Co rusz dokładali nowe elementy domowego placu zabaw, umiejętnie komponując je do całości. Kiedy widzieli, że хлопcy lubią nakładać na Figelo koc, bawiąc się w Indian czy traktując jako swoją wojskową bazę, dołączyli do zestawu namiot. Zjeżdżalnia często służyła Stasiowi do zabawy resorówkami, więc zlecili stolarzowi, aby wytyczył na niej kręty tor wyścigowy.

Ze swoim pomysłem pojechali na największe w Europie targi akcesoriów dziecięcych Kind&Jugend, które odbywały się w Kolonii w Niemczech. Stworzony przez nich domowy plac zabaw zyskał tam najwyższą ocenę konsumentów i zdobył Grand Prix. Po tym, jak zdobyli nagrodę w konkursie na najlepszą zabawkę według konsumentów, ich pomysłem zainteresowało się więcej osób.

Ich domowy plac zabaw docenili przede wszystkim polscy rodzice. Znani aktorzy i dziennikarze przyznali produktowi sądeckan tytuł Zabawki Roku.

Konkurs Zabawka Roku od ośmiu lat organizuje zabawkowicz.pl. Nagrody przyznawane są w oparciu o testy dzieci i oceny jury, w skład weszli wówczas m.in.: Anna Dereszowska, Katarzyna Zielińska, Paulina Sykut-Jeżyńska, Karolina Malinowska, Dorota Gardias, Maciej Zakościelny, a także dziennikarze oraz specjaliści w branży.

- Bardzo się cieszymy, że po wielu latach pracy nad Figelo nasz produkt doceniał rodzice, ale też specjaliści. To znaczy, że stworzyliśmy coś, co nie tylko ładnie wygląda, ale jest funkcjonalne - mówi Krzysztof Wnęk.

- Wszystko dzięki naszym synom. To oni właściwie byli pomysłodawcami Figelo i pierwszymi testerami urządzenia - podkreśla państwo Wnękowie. ©©

LUDZIE ROKU 2017 GAZETY KRAKOWSKIEJ

Adam Zagajewski, artysta oraz obywatel stojący zawsze po stronie prawdy, wolności i tolerancji

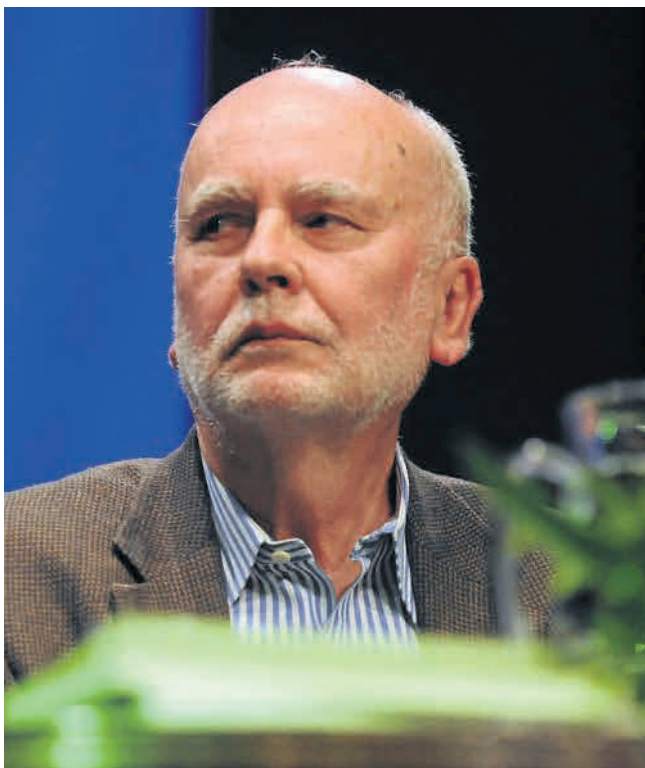
Kraków

Julia Kałęba
julia.kałęba@gk.pl

Krakowianin z wyboru, wybitny pisarz i poeta, laureat wielu przedstawieli poezji apollinijskiej, klasycyzującej, ma na swoim koncie cenione na całym świecie tomiki poetyckie, ale nie tylko. Wśród jego dzieł nie brakuje esejów: „Świat nie przedstawiony” (Kraków, 1974), „W cudzym pięknie”, (Poznań 1998) czy wydana w ubiegłym roku „Poezja dla początkujących”, a także powieści i proza.

Należy do najbardziej znanych współczesnych twórców polskich. Piszący białe wiersze przedstawiciel poezji apollinijskiej, klasycyzującej, ma na swoim koncie cenione na całym świecie tomiki poetyckie, ale nie tylko. Wśród jego dzieł nie brakuje esejów: „Świat nie przedstawiony” (Kraków, 1974), „W cudzym pięknie”, (Poznań 1998) czy wydana w ubiegłym roku „Poezja dla początkujących”, a także powieści i proza.

Rok temu Adam Zagajewski został wyróżniony Literacką



Adam Zagajewski debiutował w 1967 roku na łamach „Życia Literackiego”. Pierwszy debiutancki tomik ukazał się w 1972 r.

Nagrodą Księżnej Asturii i może się tą nagrodą, przyznaną od 1981 roku, poszczycić jako pierwszy Polak. – „Poezja Zagajewskiego, a także jego refleksje na temat twórczości i intensywne prace wspomnieniowe potwierdzają etyczny sens literatury (...), a także odzwierciedlają rozbieżność wywołane wygnaniem” – uzasadniło jury, które dodało: – „Trojska o obraz liryczny, intymne doświadczenie czasu i przekonanie, że dzieło artystyczne rozjaśnia rzeczywistość, inspirować jedno z najbardziej ekscytujących doświadczeń poetyckich Europy”.

Doceniony został również rok wcześniej.

W 2016 roku otrzymał Wielką Nagrodę Poetycką im. Janusa Pannoniusa, XV-wiecznego węgierskiego poety, przyznawaną w Pécsu przez węgierski PEN Club „jednej z najwybitniejszych osobowości poetyckich naszych czasów”. Od lat typowany jest do literackiej Nagrody Nobla.

Debiutował w 1967 roku na łamach „Życia Literackiego” wierszem „Muzyka”. Od 1968 roku był w zarządzie, a w 1970-1971 także przewodniczył Kołu Młodych Oddziału Krakowskiego Związku Literatów Polskich. Wiersze i recenzje ogłaszał z przerwami m.in. w „Odrze” oraz w „Twórczości”.

W 1968 roku współtworzył Grupę Poetycką „Teraz”, działała przy studenckim klubie Pod Jaszczurami i związanym z nim piśmie „Student”, i na którą przemożny wpływ miały wydarzenia marca 1968 roku. Młodzi poeci postulowali w nim m.in. odkłamanie języka, przywrócenie mu wiarygodności i autentyczności oraz głębsze zakorzenienie w życiu codziennym, co wzmocniło wpływ literatury na otaczającą nas rzeczywistość.

W 1972 ukazał się debiutancki tomik Zagajewskiego, „Komunikat” (1972). W wierszu „Prawda” autor deklaruje: „Powiedz prawdę, do tego służysz”.

Ponastępnym „nowofalowym” zbiorku „Sklepy mięsne” (1975) wyszła utrzymana w podobnym stylu powieść „Ciepło, zimno” (1975).

W latach 1976-1977 uczestniczył w tworzeniu niezależnego pisma literacko-społecznego „Zapis”. W 1976 roku rozpoczął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”, a w latach 1977-1979 z miesięcznikiem „Znak”.

W 1978 roku podpisał deklarację założycielską Towarzystwa Kursów Naukowych i był jego wykładowcą. Od 1981 roku mieszkał w Paryżu, a od 2002 roku na stałe w Krakowie. W 2016 roku uzyskał odznaczenie Kawalera Legii Honorowej, w uznaniu m.in. dla wyjątkowego wkładu w poezję i literaturę, zaangażowanie w obronę wolności, a w 2012 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski za osiągnięcia w pracy twórczej oraz działalności publicystycznej i wydawniczej oraz za zasługi w popularyzowaniu literatury. ©©

Dr Mirosław Zajdel – mistrz świata w główkowaniu i logicznym myśleniu pochodzi z Krakowa

Kraków

Joanna Zajchowska
joanna.zajchowska@polskapress.pl

Dr Mirosław Zajdel jest informatykiem po Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 2010 roku dostał Studenckiego Nobla za nowatorskie badania nad zachowaniami tłumu w sytuacjach zagrożenia.

Mirosław Zajdel jako doktorant krakowskiej AGH zdobył studenckiego Nobla 2010, co oznacza, że został oficjalnie najlepszym studentem w Polsce.

Ta nagroda została mu przyznana nie tylko za wybitne osiągnięcia naukowe, ale również za udzielanie się w organizacjach studenckich, pozarządowych. Mógł się również pochwalić osiągnięciami sportowymi.

W wolnych chwilach uprawia sport, siatkówkę i tenis stołowy, wędkuje, fotografuje, gotuje, kolekcjonuje stare monety. Do tego jeszcze gra na gitarze.

Jego pasją są również podróże.

Za czasów studenckich interesowało go połączenie informatyki z innymi dziedzinami, na przykład geologią, biologią, socjologią, psychologią.

Swoją doktorat poświęcił badaniom nad wybuchem paniki w tłumie. Próbowal udowodnić, że w chwilach strachu zachowujemy się jak ryby, mrówki albo antylopy. Po obronie doktoratu dr Zajdel podjął pracę na swojej uczelni.

Swoje badania prowadził tuż przed zbliżającym się Euro 2012. Chciał zbadać bezpieczeństwo w tłumie. Wnioski z jego pracy mogłyby wpłynąć na poprawę dotychczasowych rozwiązań w sytuacjach kryzysowych.

Niestety, wkrótce okazało się, że jego zapał spotykał się z chłodnym przyjęciem. Dr Zajdel skarżył się na hamowanie kariery, niskie płace i brak perspektywy rozwoju. Postanowił porzucić pracę na uczelni na rzecz korporacji.

Walka z wiatrakami

Mówił o sobie, że był idealistą i długo próbował coś wycisnąć z polskiej nauki. Nie widział postępów, więc odpuścił. Uznał, że nie chce walczyć z wiatrakami.

Uważa, że poznanie pracy na uczelni od kuchni trochę otwiera oczy, zwłaszcza osobom podchodzącym do swoich obowiązków uczciwie i rzetelnie.

Dr Mirosław Zajdel chciałby, by zmieniły się realia. Do naprawy jest wiele.

Jako pracownik chciałby widzieć perspektywę swojego rozwoju. Chciałby widzieć, że jego zaangażowanie przełoży się na to, że będzie dostrzegany, doceniany.

Mistrz w główkowaniu

W 2017 roku Polska nie wzięła udziału w organizacji eliminacji do paryskich Mistrzostw Świata w Grach Matematycznych i Logicznych. Dlatego Mirosław Zajdel postanowił wziąć w nich udział na własną rękę.



Mirosław Zajdel uważa, że polskie uczelnie nie wykorzystują potencjału najlepszych pracowników naukowych

Zawody, nazywane inaczej mistrzostwami świata, organizowane są w Paryżu od 1987 roku. Nagrody przyznawane są w ośmiu kategoriach. Jury ocenia rywalizację najmłodszych uczniów, ale także zawodowych matematyków.

Mirosław Zajdel razem z kolegą napisał do organizatorów prośbę o możliwość wystartowania w zawodach.

Organizatorzy przygotowali dla nich indywidualną rekrutację, w wyniku której Polacy zakwalifikowali się do ścisłego finału.

Polak pokonał 220 konkurentów z całego świata i wygrał złoty medal w kategorii dla dorosłych, którzy podczas zawodowej pracy nie zajmują się matematyką i informatyką.

Dzięki temu zwycięstwu kolejne eliminacje zostaną w Polsce wznowione.

Mistrzostwa odbywają się w Paryżu od 1992 r. Od tego czasu Polska zdobyła już około 120 medali. ©©

OSOBOWOŚCI ROKU 2017 W MAŁOPOLSCE - KATEGORIA KULTURA

Sebastian Perłowski odkrywa polską muzykę na nowo i popularyzuje ją na całym świecie

Kraków

Julia Kałęba

julia.kaleba@gk.pl

Popularyzator polskiej muzyki na całym świecie. Doceniany za odwagę włączania polskich utworów na koncertach zagranicznych i promocję wybitnych polskich kompozytorów, takich jak Feliks Nowowiejski czy Emil Młynarski.

Z wyróżnieniem ukończył Wydział Dyrygentury Symfoniczno-Operowej w klasie profesora Jana Wincentego Hawela oraz Kompozycji adiunkta Dariusza Janusa w Instytucie Jazzu w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Swoje umiejętności doskonalił w Jarvie Academy oraz pod okiem takich mistrzów jak Jorma Panula, Jin Wang, Adrian Gnam czy Yuri Simonov.

Jak przyznaje, najbardziej zadowolony jest z tego, że udało mu się przełamać stereo-

typ mówiący, że to, co wielkie, zostało już odkryte.

- Sam byłem zaskoczony, jak wiele pięknych utworów wielkich kompozytorów wciąż pozostaje nieznanne. Cieszę się, że jako Polakowi udało mi się odkryć polską muzykę na nowo - przyznaje.

W roku 2015 Agencja Kameny rozpoczęła projekt baletowy „Wehikuł Czasu”. To niespodziewany skok z przeszłości w przyszłość nieznaną, zapomnianą, niezwykłą polską baletów Feliksa Nowowiejskiego. Odnalezione po latach, w prywatnych depozytach jednej z bibliotek muzealnych, ciągle w rękopisach, skrywały wspaniały dorobek polskiego kompozytora.

Agencja wydała demo projektu „Paderewski Tatraskie”, w którym fortepianowe miniatury kompozytora zderzyła z nowatorską interpretacją jazzmana Pawła Kaczmarczyka i jego trio z towarzyszeniem Polish Brass, docierając do dyrektorów festiwali jazzowych na świecie.



Sebastian Perłowski współpracuje z wieloma orkiestrami w Polsce i na świecie, takimi jak Sinfonia Varsovia, Sinfonia Iuventus

Szczególne miejsce w ich działaniach zajmują edukacja artystyczna dzieci oraz chęć zaangażowania ich w działalność artystyczną, ze względu na zmniejszające się zainteresowanie muzyką klasyczną u dzieci i młodzieży.

Pierwszy koncert „Bajkowych Melodii” odbył się w kinoteatrze Uciecha w Krakowie 1 czerwca 2010 r. i cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Zdając sobie sprawę z tego, że muzyka ma ogromny wpływ na pogłębienie wrażliwości młodych odbiorców, fundacja stworzyła dla nich szansę na zetknięcie się z jej najwyższą formą prezentowaną w przystępny sposób - klasyczne brzmienie aranżacji symfonicznych zostało połączone z rozpoznawalnymi melodiami i piosenkami z hitów bajkowych.

Agencja była też mecenasem 17 Konkursu Sztuki Wokalnej i Festiwalu im. Ady Sari w Nowym Sączu w roku 2017. Ubiegły rok przyniósł decyzję o poszerzeniu działalności o projekt

wydawniczy. Nakładem Kameny ukazał się multimedialny tomik poetycki Joanny Bąk „36 Wierszy o Niepokoju”, przeznaczony nieodpłatnie do bibliotek. Głównym partnerem projektu była Krakowska Fundacja Sztuki.

Dyrektor artystyczny agencji Sebastian Perłowski koncertuje po całym świecie, nie zapominając o muzyce polskiej. W jego programach na pierwszym miejscu znajdują się polskie utwory od XIX wieku do współczesnych.

Sebastian Perłowski jest laureatem licznych nagród, w tym I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim w Atlancie czy I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim w Kordobie. W 2016 r. pełnił obowiązki zastępcy dyrektora artystycznego Teatru Wielkiego w Poznaniu. Na co dzień jest wykładowcą kompozycji na AM w Katowicach oraz koncertuje w kraju i za granicą, prowadząc koncerty symfoniczne klasyczne, jazzowe i musical. © (JK)

Damian Pałasz

Nowy Targ

Joanna Zajchowska

joanna.zajchowska@polskapress.pl

Założyciel, pomysłodawca i kierownik Małej Armii Janosika - największej kapeli góralskiej na Podhalu.

Producent, reżyser, muzyk zespołów InoRos i Zwyk. W wyjątkowy sposób zaraża pasją i miłością do muzyki góralskiej, angażując w to dzieci, młodzież i dorosłych. Jednym z ostatnich sukcesów jest klip „Modłę się o miłość”, do którego zaprosił znanych aktorów Cezarego i Katarzynę Żaków.

Początki Małej Armii Janosika datowane są na luty 2015 roku, kiedy Pałasz utworzył sekcję nauki gry na skrzypcach i basach góralskich.

Mała Armia Janosika

Wówczas pomysłem było stworzenie grupy dzieci, młodzieży oraz dorosłych, która muzyką góralską miała upiększyć liturgię Pasterki w kościele w Rabie Wyżnej, co zrealizowane zostało z sukcesem. Mała Armia Janosika realizuje utwo-



Damian Pałasz z Nowego Targu zajął drugie miejsce w naszej akcji w kategorii Kultura

wienie grupy artystycznej zainspirowanej kulturą góralską, ale jednocześnie nawiązującej do innych kultur, potrafiącej wyjść poza utarte schematy, motywującej do kreatywności w muzyce.

Bo inspiracja innych i wspólna zabawa to najważniejsze cele dla Damiana Pałasia. Tym lepiej, jeśli muzyka może nieść pomoc innym.

Dlatego Mała Armia Janosika chętnie angażuje się w koncerty charytatywne. Jeden z nich odbył się w styczniu tego roku w kościele Matki Bożej Niepokalanej.

Koncert dotarł do ogromnej liczby ludzi - również poza granicami Polski. „Wasze kolędowanie przekracza wszelkie granice” - pisali internauci.

© (P)

Maria Frączysty

Zakopane

Paulina Piotrowska

p.piotrowska@gk.pl

Maria Frączysty z Zakopanego zajęła trzecie miejsce w kategorii kultura. Na co dzień prowadzi zespół Giewont, a także działa na rzecz popularyzowania kultury regionalnej.

Maria Frączysty jest kierownikiem i instruktorem w zakopiańskim zespole folklorystycznym Giewont z Olczy.

W naszym plebiscycie została nominowana za to, że prowadzony przez nią zespół Giewont stał się ważnym filarem wydarzeń kulturalnych na terenie Zakopanego.

- Byłam ogromnie zaskoczona, że zostałam nominowana w tym plebiscycie, a jeszcze bardziej, gdy okazało się, że wygrałam etap powiatowy i aż tyle osób zdecydowało się na mnie zagłosować - mówi nasza laureatka.

Łącznie oddano na nią aż 1694 głosy, co zagwarantowało jej miejsce na podium. - To dla mnie wielki zaszczyt,



Maria Frączysty z Zakopanego zajęła trzecie miejsce w naszej akcji. Została doceniona przez Czytelników w kategorii kultura.

ale myślę, że to ważne przede wszystkim dla naszego zespołu Giewont - cieszy się nasza tegoroczna laureatka.

Maria Frączysty działa na rzecz popularyzowania kultury regionalnej nie tylko poprzez zespół Giewont.

Została właśnie koordynatorem warsztatów regionalnych, jakie przez najbliższe dwa lata będą organizowane

w Zakopanem. Na warsztaty udało się uzyskać unijne dofinansowanie. Będzie można tam nauczyć się szydełkowania, haftowania, a nawet wykonywania podhalańskich dud.

Dodatkowo Maria Frączysty weszła do rady programowej 50. Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich.

© (P)

OSOBOWOŚCI ROKU 2017 W MAŁOPOLSCE - KATEGORIA SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Marzena Sarapata – pani prezes, która ma jeden cel. Chce budować wielką Wisłę Kraków

Kraków

Bartosz Karcz
b.karcz@gk.pl

Marzena Sarapata, prezes Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków oraz piłkarskiej spółki „Białej Gwiazdy”, wygrała plebiscyt „Osobowość Roku 2017” w kategorii samorządność i społeczność lokalna.

Gdy w sierpniu 2016 roku Towarzystwo Sportowe przejmowało piłkarską spółkę „Białej Gwiazdy” z rąk szemranego biznesmena Jakuba Meresińskiego, wiele osób nie wróżyło świetlanej przyszłości Wisły pod sterami również przeżywającego swoje problemy stowarzyszenia. Byli i tacy, którzy przewidywali bankructwo w ciągu kilku miesięcy. Zdziwienie wywołał również fakt, że na czele klubu postawiono kobietę, co nie jest normą w piłkarskim środowisku. Wgląd w życiorys Marzeny Sarapaty wskazywał jednak, że nie jest przypadkową osobą. Prawniczką, również ab-

solwentką studiów z zakresu zarządzania organizacjami sportowymi na Uniwersytecie Jagiellońskim i z ministerialnym tytułem menedżera sportu, od początku musiała mocno chwycić za stery, by spróbować wyprowadzić na spokojne wody rozchwiany wiślacki okręt.

A minione 1,5 roku nie było łatwe dla Wisły. Sarapata musiała się zmierzyć ze spłatą długów pozostawionych jeszcze przez Tele-Fonikę, ale również z kolejną próbą przejęcia klubu – znów zresztą przez szemranych biznesmenów, choć tym razem zza Odry.

Pożarów do gaszenia było zresztą więcej, m.in. trudne, choć udane próby porozumienia z wierzycielami Wisły, czy te wizerunkowe, gdy pani prezes wypominano znajomość z Pawłem Michalskim, czyli „Miśkiem”, którego swego czasu jako prawnik była pełnomocnikiem.

Z tych zakrętów Sarapata wychodziła przez ostatnie kilkanaście miesięcy obronną ręką, o czym najlepiej świadczy



Marzena Sarapata – prezes zarówno TS Wisła Kraków, jak i Wisła Kraków SA. W naszej akcji zajęła pierwsze miejsce

dzisiejsza sytuacja finansowa Wisły, zarówno tej piłkarskiej, jak i Towarzystwa Sportowego, na którego czele stanęła w czerwcu 2017 roku.

Sarapacie i jej współpracownikom udało się przez kilkanaście miesięcy rządów w piłkarskiej Wisle ustabilizować sytuację na tyle, że dzisiaj kibice „Białej Gwiazdy” nie muszą już drzeć, gdy się zbliża termin przyznawania licencji na grę w ekstraklasie. Przy Reymonta powoli budowany jest również coraz mocniejszy zespół, ale przede wszystkim klub o bardziej stabilnych fundamentach, niż miało to miejsce w nie tak odległej przeszłości.

To za rządów Marzeny Sarapaty powołano Klub Biznesu 1906, który dzisiaj zrzesza już kilkadziesiąt firm, wspierających „Białą Gwiazdę” na różne sposoby. To zarząd, kierowany przez Sarapatę, znalazł też wreszcie sponsora na koszulki piłkarzy Wisły – firmę LV Bet, z którą zresztą podpisano kilka tygodni temu nową umowę

na kolejne trzy lata. I to zarząd, prowadzony przez Marzenę Sarapatę, doszedł – na razie wstępnie – do porozumienia z nowym inwestorem, Pauliem Bragielem, amerykańskim milionerem polskiego pochodzenia. Niedługo ma on przejąć kilkanaście procent udziałów piłkarskiej spółki, co ma zaowocować nie tylko jeszcze bardziej stabilną sytuacją finansową klubu, ale przede wszystkim rozwojem sportowym.

Nie można też zapominać, że Marzena Sarapata jako prezes TS Wisła przewodzi największemu wielosekcyjnemu klubowi w Polsce, którego zawodniczek i zawodników rok do roku gromadzą liczne medale nie tylko na krajowym podwórku.

Sama lubi powtarzać, że fakt, iż jest formalnie prezesem dwóch podmiotów, nie wpływa na jej postrzeganie Wisły Kraków, która dla niej jest jednością. Jej ulubione zdanie to: – Budujemy jedną, wielką Wisłę! ©

Agnieszka Szczepaniak

Wieliczka

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl

Agnieszka Szczepaniak zajęła drugie miejsce w naszej akcji „Osobowość Roku 2017” w kategorii Samorząd i społeczeństwo lokalne.

Agnieszka Szczepaniak od pięciu lat jest dyrektorem Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. Do naszej akcji została nominowana za skuteczne ożywienie centrum Wieliczki, m.in. dzięki projektom „Rynek w centrum kultury”, „W gabinecie filmowych cieni”, „Baw się z Cafe Kultura”.

– Gdy zostałam dyrektorem Centrum, odbyliśmy liczne konsultacje z podmiotami, które wokół rynku w Wieliczce prowadzą swoją działalność. Wszystko po to, by jak najlepiej wpasować się w oczekiwania mieszkańców. Dzięki temu akcje, które organizujemy, przyciągają dziś po kilkanaście tysięcy osób – mówi.

Jedną z takich inicjatyw to właśnie „Rynek w centrum kultury”, czyli koncerty, pokazy



Agnieszka Szczepaniak jest dyrektorem Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce. W naszej akcji zajęła drugie miejsce

filmowe i różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, które odbywają się w Wieliczce od maja do września.

Agnieszka Szczepaniak podkreśla, że nominacja do naszej akcji była dla niej zaskoczeniem.

– Jest to wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale dla całego zespołu, który pracuje w Centrum. Wydarzenia, które orga-

nizujemy, nie mogłyby się udać, gdyby nie ich zaangażowanie i poświęcenie; ważne jest także wsparcie ze strony Miasta i Gminy Wieliczka oraz współpraca partnerska z Solnym Miastem i wielką biblioteką – mówi. Dodaje, że największą nagrodą dla niej jest to, iż działalność Centrum została zauważona.

©

Stanisław Topa

Myślenice

Paulina Piotrowska
p.piotrowska@gk.pl

Stanisław Topa to radny miejski gminy Myślenice. W naszej akcji Osobowości Roku w Małopolsce zajął trzecie miejsce w kategorii Samorząd i społeczeństwo lokalne. Nagrodzono go za to, że udowadnia, iż radny nie boi się ciężkiej pracy i może gołymi rękami zbierać kamienie z pola, żeby tylko mogło się ono zamienić w park Społeczny – miejsce spotkań małych i dużych mieszkańców Łęki.

Stanisław Topa ma 56 lat. Połowę życia spędził, angażując się w różne aktywności obywatelskie. Zaczął od komitetów rodzicielskich w czasach, kiedy jego córki chodziły do szkoły.

Potem była to działalność w radzie sołeckiej, w radzie budowy kościoła w Trzemeśni (był inspektorem nadzoru) i członkostwo w stowarzyszeniu „My Łęczanie” (od początku jego istnienia jest prezesem). Od 2014 roku jest radnym miejskim gminy Myślenice (z okręgu Łęki, Drogina, Bulina).



Stanisław Topa zajął trzecie miejsce w naszej akcji „Osobowość Roku 2017” w kategorii Samorząd i społeczeństwo lokalne

Urodzony łęczanin, jak sam przyznaje, nie bardzo wyobraża sobie życie z dala od Łęki.

Ze stowarzyszeniem „My Łęczanie” nie tylko zabiega o budowę we wsi miejsca rekreacji dla dużych i małych, ale i pracuje fizycznie na budowie. Razem z innymi mieszkańcami usuwał kamienie z terenów (do niedawna nieużytki), na których powstaje park Społeczny.

– Moje marzenie? Żeby skończyć ten park. Pięknie byłoby widzieć, że dzieci mogą już z niego korzystać. Na szczęście, już niewiele brakuje – podkreśla.

Na co dzień pracuje w Urzędzie Gminy Pćim jako kierownik referatu. Ma żonę i dwie córki. Rodzina to, jak twierdzi, jego największy życiowy sukces. ©

OSOBOWOŚCI ROKU 2017 W MAŁOPOLSCE - KATEGORIA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

Bożena i Ryszard Frycowie całkowicie poświęcili się pracy na rzecz osób cierpiących na autyzm

Nowy Sącz

Alija Falek

a.falek@gk.pl

Małżeństwo Fryców od ponad 20 lat pomaga chorym na autyzm i ich rodzinom. Działalność założonej przez nich fundacji MADA dojrzewała wraz z ich synem Maćkiem, który jest autystycznym.

Bożena i Ryszard Frycowie 24 lata temu po raz pierwszy usłyszeli o chorobie zwanej autyzmem. Taką diagnozę lekarz postawił ich 5-letniemu wówczas synkowi Maćkowi.

- Nie wiedzieliśmy, co to jest i co nas czeka. To był czas, kiedy bardzo mało było informacji o tej chorobie - mówi Bożena Fryc. - Szukałam informacji o niej, a także możliwościach rehabilitacji syna, jego dalszej edukacji i codziennym życiu z autyzmem.

Wiadomości były jak na lekarstwo. Frycowie zdecydowali się wykonać pracę od podstaw i sami stworzyć odpowiednie warunki do życia dla syna.

- Wiedziałam, że skupienie się tylko na naszym dziecku niewiele da. Stąd w 1996 roku powołałam MADA, której mąż jest fundatorem, a ja prezesem - dodaje Bożena Fryc. - Początkowo naszym celem było stworzenie dzieciom autystycznym możliwości nauki w szkołach, czy to w klasach specjalnych, czy integracyjnych. Wiedzieliśmy, że nie można ich zamykać w czterech ścianach, a wręcz przeciwnie.

Udało się. Pierwsze klasy autystyczne powstały przy Szkole Podstawowej nr 6 w Nowym Sączu. Kolejne przy Zespole Szkół w Chelmcu.

- Otworzyliśmy również punkt konsultacyjny. Każdego roku z bezpłatnych diagnoz i porad korzysta 50 osób - podkreśla Bożena Fryc. - Działalność fundacji rozwijała się wraz z dorastaniem Maćka. Pojawiały się nowe problemy do rozwiązania.

Gdy syn Fryców skończył szkołę, pojawiło się pytanie: Co dalej? Odpowiedzią były Warsztaty Terapii Zajęciowej. Dorosli uczestnicy warsztatów są objęci



Bożena i Ryszard Frycowie mają czterech dorosłych synów. Choroba najmłodszego sprawiła, że utworzyli fundację MADA

siedmiodziesięcioletnią opieką w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej. Uczą się, na miarę swoich możliwości, zawodu. Do wyboru mają pracownie: plastyczną, techniczną, komputerową, krawiecką i gospodarstwa.

- Szóstą, ogrodniczą, stworzyliśmy przy naszym domu. Chory uczą się pielęgnacji ogrodu oraz razem z moim mężem pracują w jego winnicy - dodaje prezeska MADA. - Mężowi sprawia to ogromną radość i satysfakcję. Zresztą kilka lat temu przeorganizował swoje życie, po to, żeby jeszcze bardziej włączyć się w działalność na rzecz osób z autyzmem.

Ryszard Fryc to znany sędziowski biznesmen. Zaczynał od gry na akordeonie na weselach. Potem był handlarz walutami, stworzył Radio Echo, kantory, zainwestował w turystykę. Był właścicielem stacji narciarskich: Ryterski Raj i Śnieżnica w Kasinie Wielkiej. Obie sprzedał, bo ich prowadzenie pochłaniało za dużo czasu. A on chciał się bardziej poświęcić rodzinie i fundacji.

Wciąż prowadzi biznesy, inwestuje w branżę hotelarską, ale dużo czasu spędza we własnej winnicy na Paściej Górze w Chelmcu.

- Kontynuujemy naszą pracę. Robimy też wszystko, żeby zmienić stereotypowe myślenie o autystykach - zaznacza Bożena Fryc. - Na autyzm nie ma lekarstwa. Osoba chora do końca życia będzie żyła w swoim świecie i będzie zależna od innych. Dlatego trzeba stwarzać jej możliwość życia w społeczeństwie. I nie zmieniać na siłę, a próbować dostosować, na ile to możliwe, do obowiązujących nas wszystkich zasad. Marzeniem Fryców było stworzenie Wioski Życia w Rytrze. Ośrodka dla dorosłych autystyków, którymi po śmierci rodziców nie ma się kto zająć.

- Taką miniwioską będzie nasz dom. Oprócz naszego syna opiekę otrzyma jeszcze osiem osób cierpiących na autyzm - dodaje Bożena Fryc. - Po naszej śmierci dom stanie się własnością fundacji. ©©

Ks. Arkadiusz Barańczuk

Gładyszów

Lech Klimek

l.klimek@gk.pl

Ksiądz Arkadiusz Barańczuk jest kapłanem i dyrektorem powołanego do życia w 2001 roku Prawosławnego Ośrodka Miłosierdzia Eleos z siedzibą w Gładyszowie.

Ośrodek niesie pomoc ludziom jej potrzebującym. Organizuje wyjazdy kolonijne oraz wycieczki dla dzieci i młodzieży, prowadzi bezpłatną wypożyczalnię wózków inwalidzkich, łóżek szpitalnych i innego sprzętu rehabilitacyjnego.

- Nie zwracamy uwagi na wyznanie czy narodowość - podkreśla ksiądz Arkadiusz. - Działamy różnorodnie. Zbieramy żywność, a następnie organizujemy świąteczne paczki, pomagamy w pozyskiwaniu sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych, dofinansowujemy dożywianie dzieci w szkołach, jest tego naprawdę wiele - dodaje.

Kapłan w 1993 roku ukończył Wyższe Prawosławne Seminarium Duchowne w War-



Ksiądz Arkadiusz Barańczuk to człowiek, który nie potrafi usiedzieć na miejscu. Od lat kieruje ośrodkiem Eleos

szawie, a w 2002 roku uzyskał tytuł magistra teologii na prawosławnym teologicznym fakultecie Proszowskiego Uniwersytetu. Ksiądz Arek ma żonę Katarzynę i dwóch synów: Arkadiusza i Jakuba. W roku 2016 został prawosławnym kapłanem straży województwa małopolskiego. Nic w tym dziwnego, bo sam jest strażnikiem ochotnikiem w OSP

w Gładyszowie. Jak by tego było mało, to uczy jeszcze religii prawosławnej w tamtejszej szkole podstawowej.

Przy ośrodku Eleos działają też warsztaty terapii zajęciowej. Znajduje się tam również pięć mieszkań chronionych. Ksiądz Arkadiusz nie ustaje w pozyskiwaniu funduszy, które zapewnią ośrodkowi rozwój i coraz szerszą ofertę. ©©

Dariusz Baboń

Zakopane

Paulina Piotrowska

p.piotrowska@gk.pl

Dariusz Baboń to właściciel Api Sport Arena w Zakopanem. W naszej akcji zajął trzecie miejsce w kategorii Działalność społeczna i charytatywna. Został nominowany za to, że na wybudowanym przez siebie boisku ze sztuczną nawierzchnią organizuje turnieje dla młodych piłkarzy z Podhala. Dzieciaki dzięki temu mogą rozwijać swoją pasję.

Dariusz Baboń, góral z zakopiańskiej Pardałówki, wybudował przy swoim pensjonacie w pełni profesjonalne boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią. Budowa pochłonęła ok. pół miliona złotych. Dariusz Baboń wybudował prywatne boisko, bo nawiązywał do tego kluby piłkarskie, które wysyłały do Zakopanego na obozy kondycyjne swoje juniorskie drużyny.

- Narzekano, że w Zakopanem nie ma gdzie grać i trenować. Jest co prawda sztuczne boisko na terenie Centralnego



Dariusz Baboń, właściciel Api Sport Arena, zajął trzecie miejsce w naszej akcji w kategorii Działalność społeczna i charytatywna

Ośrodka Sportu, ale to tylko tyle - wylicza. I dodaje, że boisko było potrzebne prowadzonemu przez jego rodzinę pensjonatowi.

- Mogliśmy oczywiście wybudować kolejny pensjonat. Ale to nie sztuka. Sztuką jest go zapełnić. Ludziom trzeba coś zaoferować - mówił nasz tegoroczny laureat. Boisko jest jednak otwarte nie tylko dla gości

pensjonatu, ale dla każdego chętnego. Jak przyznaje, sam jest piłkarzem amatorem i widział, że w Zakopanem jest dużo piłkarsko uzdolnionej młodzieży, która się marnowała, bo nie miała gdzie trenować.

Api Sport Arena, której Dariusz Baboń jest właścicielem, organizuje także obozy piłkarskie. ©©



Osobowości Roku 2017, finaliści etapu wojewódzkiego naszego plebiscytu



Prof. Józef Lipiec, prof. Jerzy Sadowski, prezes Małgorzata Cetera-Bulka, red. naczelny Jerzy Sułowski



Prof. Józef Lipiec, szef kapituły, gratuluje Angelice Orszulak (I.12) tytułu Człowieka Roku 2017



Człowiek Roku 2017 Adam Zagajewski. Wybitny poeta i obywatel, który ceni prawdę i wolność



O. Marek Donaj, proboszcz, katecheta, kapelan szpitalny, odbiera tytuł z rąk prof. Sadowskiego



Alicja Rega, 15-letnia wokalistka, Osobowość Roku 2017, zaprezentowała swój talent na scenie







Prezes Wisły Kraków Marzena Sarapata odbiera statuetkę



Nasz laureat (kategoria Kultura) Michał Łanuszka dał krótki koncert ze swoim zespołem, podczas którego porwał widownię



Krzysztof Wnęk, jeden z Ludzi Roku 2017, stworzył domowy plac zabaw, który zachwyca dzieci



Maria Frączysty z Zakopanego, laureatka w kategorii Kultura, prowadzi zespół Giewont



Ludzie Roku 2017 oraz prezes kapituły prof. Józef Lipiec, prezes Polska Press Kraków Małgorzata Cetera-Bulka i prof. Jerzy Sadowski



Janusz Trzebiatowski, znany i uznany malarz. Człowiek Roku

OSOBOWOŚCI ROKU 2017 W MAŁOPOLSCE - KATEGORIA BIZNES

Jan Luberda – góralski temperament pomógł mu stworzyć firmę, która jest liderem w swoim fachu

Rabka-Zdrój

Joanna Zajchowska

joanna.zajchowska@polskapress.pl

Jan Luberda wraz z żoną Teresą założyli małą firmę dekarską na południu Polski. Wtedy jeszcze nie spodziewali się, że wkrótce zaczną wyznaczać trendy w swojej branży.

Początki rodzinnego biznesu małżeństwa Luberdów sięgają lat 70. XX w. Wtedy Jan i Teresa postanowili założyć firmę dekarską.

Chcieli, by ich biznes dotyczył przede wszystkim montażu pokryć dachowych, rynien i obróbki wykonywanych w małym warsztacie. Tak zrodziły się podstawy ich późniejszego przedsiębiorstwa w Rabce-Zdroju.

W latach 80. firma stawała się znaczącym graczem. Czas transformacji ustrojowej sprzyjał rozwojowi prywatnych przedsiębiorstw, dzięki czemu firma z Rabki-Zdroju zaczęła sukcesywnie zdobywać rynek.

Głównym obszarem jej działalności szybko stał się hurtowy handel blachą.

W latach 90. firma uruchomiła pierwszy zakład w Ponicach. W 1993 roku w Sękocinie pod Warszawą otwarto pierwszą placówkę sprzedaży detalicznej, a trzy lata później powstała kolejna, tym razem w Krakowie.

W 1995 roku firma zaczęła oficjalnie funkcjonować pod nazwą Blachotrapez i została uznana za lidera w swojej branży. Luberdowie sami nie dowierzali, jak szybko rozwija się ich biznes. Jako pierwsi w Polsce nawiązali współpracę z gigantem ThyssenKrupp Steel Europe.

To międzynarodowa grupa przemysłowa, która prowadzi działalność w 80 krajach świata i jest jednym z największych producentów stali na świecie.

Obecnie Blachotrapez jest certyfikowanym dystrybutorem powlekanych blach płaskich, a przy okazji największym w Polsce odbiorcą stalowych blach powlekanych tego producenta.



Jan Luberda to założyciel firmy Blachotrapez. W naszej akcji w kategorii Biznes zajął pierwsze miejsce

wych blach powlekanych tego producenta.

Luberdowie mieli szczęście, w tym czasie znacznie wzrósł popyt na pokrycia dachowe. Bardzo szybko powstał kolejny zakład produkcyjny w Rabce-Zaborni.

Firma wprowadziła również na rynek alucynk, innowacyjny materiał do produkcji pokryć dachowych.

Góralski temperament

Jan i Teresa Luberdowie od początku znali się na swoim fachu, a góralski temperament i wytrwałość sprawiły, że byli w swoich działaniach konsekwentni.

Priorytetem firmy jest ciągły rozwój innowacyjnych technologii, a co za tym idzie - podnoszenie jakości oferowanych produktów.

Ich celem jest także ciągły rozwój innowacyjnych technologii, podnoszenie jakości oferowanych produktów.

Na przestrzeni ostatnich ponad czterdziestu lat Blachotrapez przeszedł długą drogę. Z małej rodzinnej firmy stał się potentatem w swojej branży na skalę całego kraju.

Firma Luberdów prowadzi dynamiczną ekspansję na zagraniczne rynki, a w ostatnich latach notuje imponujące wzrosty sprzedaży i przychodów.

Ich produkty można kupić np. na Słowacji, gdzie powstał oddział Blachotrapez s.r.o., który sprzedaje blachy polskiej produkcji w kilkudziesięciu placówkach.

Oprócz tego prowadzą sprzedaż m.in. w: Czechach, Rumunii, Niemczech, Rosji, Bułgarii, Austrii, na Białorusi, Węgrzech, Litwie, w Kanadzie, a nawet Tadżykistanie.

Obecnie firma to nie tylko trzy zakłady produkcyjne.

Właściciele posiadają też własny tabor samochodowy oraz jedną z największych w branży sieć sprzedaży detalicznej, która liczy ponad 130 placówek na terenie całego kraju. ©©

Jarosław Moskwa

Miechów

Paulina Piotrowska

p.piotrowska@gk.pl

Jarosław Moskwa w naszej akcji Osobowości Roku zajął drugie miejsce w kategorii Biznes. Założyciel Centrum Medycznego Top-Med.

Jarosław Moskwa do naszej akcji został nominowany za niezwykle dynamiczny rozwój Centrum Medycznego Top-Med, którego jest prezesem i założycielem.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne Top-Med został utworzony w 1998 roku. Przez pierwszych osiem lat swojej działalności w ramach placówki funkcjonowały tylko prywatne poradnie specjalistyczne.

Zakład bardzo szybko poszerzał zakres swoich usług m.in. o laboratorium analityczne, RTG zęba.

W 2006 r. po ogłoszeniu konkursów przez NFZ zakład zawarł pierwsze umowy na udzielanie świadczeń zdrowotnych, takich jak am-



Jarosław Moskwa to prezes i założyciel Centrum Medycznego Top-Med. W naszej akcji zajął drugie miejsce w kategorii Biznes

bulatoryjna opieka specjalistyczna oraz rehabilitacja lecznicza.

W 2013 r. NZOZ CM Top-Med otrzymał certyfikat jakości usług ISO, przyznawany zakładom z najwyższą jakością swoich usług.

- Pacjent, który do nas trafi, może być pewien, że jest w odpowiednim miejscu i spokojnie może oddać swoje zdrowie i ży-

cie w nasze ręce - zapewnia zespół Top-Med.

Obecnie zakład oferuje szereg badań diagnostycznych, laboratoryjnych oraz porad lekarskich wielu specjalności. Część z nich jest kontraktowana z Narodowym Funduszem Zdrowia. Obecnie na terenie Miechowa w ramach Top-Med funkcjonują trzy poradnie.

©©

Piotr Litwiński

Tęgoborze

Paulina Piotrowska

p.piotrowska@gk.pl

Piotr Litwiński to właściciel firmy transportowej. W naszej akcji zajął trzecie miejsce w kategorii Biznes.

Piotr Litwiński prowadzi firmę transportową, jest radnym w Łososinie Dolnej, prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych „Galicja”, przewodniczącym Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Transportu Drogowego. Działa też w komisji sejmowej do spraw infrastruktury i w komisji społecznej do spraw podziału zezwoleń pomiędzy przewoźników drogowych w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa. Jest również przewodniczącym regionu małopolskiego Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

Dziś jest właścicielem dużej firmy transportowej, jednak zaczął od jednej ciężarówki.

- To był jelec. Kupiłem go w 1978 roku i remontowałem przez rok. Z naprawą kosztowa-



Piotr Litwiński zajął trzecie miejsce w naszej akcji Osobowości Roku w kategorii Biznes. Na co dzień prowadzi firmę transportową

mnie 600 tys. zł. Musiałem się zapożyczyć. Wtedy za tę kwotę można było wybudować cztery domy. Budowę swojego musiałem więc przesunąć w czasie - wspomina.

Przyznaje, że prowadzenie własnego biznesu wiązało się z tym, że wychodził z domu, gdy żona jeszcze spała, a wracał, gdy już spała. I to się do dzisiaj nie zmieniło.

Do naszej akcji został nominowany za to, że walczy o lepsze prawodawstwo, które ułatwiałaby prowadzenie biznesu nie tylko w jego branży, lobbując na rzecz dróg, chce łączyć biznes z edukacją i najpierw kształcić studentów PWSZ, a później zatrudniać absolwentów w swojej firmie. Wspiera działania charytatywne.

©©

KRAKÓW

Adam Stromidło, prezes małopolskiego oddziału Polskiego Związku Głuchych – działalność społeczna i charytatywna

Magister socjologii, absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studiów podyplomowych z zakresu komunikacji Wyższej Szkoły Europejskiej w Krakowie. Jako prezes oddziału małopolskiego Polskiego Związku Głuchych jest oddany pracy społecznej, która ma na celu poprawienie jakości życia osób głuchoniemych.

– Organizujemy miejsca, gdzie osoby głuchonieme mogą skorzystać z pomocy. To możliwość spotkania się, skorzystania z tłumacza języka migowego, a także zorganizowanie wolnego czasu, np. spotkania integracyjne. Kładziemy również duży nacisk na aktywizację zawodową. Dzięki temu osoby głuche, które przez dłuższy czas pozostawały bez zatrudnienia, mogą



zdobyć nowe umiejętności – przyznaje. – Ku naszemu zadowoleniu ta aktywizacja osób głuchoniemych przynosi pozytywne skutki. To daje dużo satysfakcji i prawdziwą radość – dodaje. W Polskim Związku Głuchych pracuje już od 1990 r. Od 2006 do 2007 r. był członkiem Zarządu Koła Terenowego PZG w Krakowie oraz wiceprezesem Zarządu Oddziału Małopolskiego w Krakowie, a od 2007 r. pełni funkcję prezesa Zarządu OMP PZG. (JK)

KRAKÓW

Ewelina Siatkiewicz, właścicielka marki MagniticaLashes – kategoria biznes

Absolwentka politologii i komunikacji społecznej. Kocha kobiecość i uwielbia podziwiać ją u innych. Od siedmiu lat prowadzi kobiecą markę MagniticaLashes, która wytwarza produkty do salonów kosmetycznych. Autorka książki „Pozytywny egoista”, w której udowadnia, że życie w miłości do siebie jest w stanie sprawić, iż będziemy kierować się własną drogą i spełnimy swoje najskrytsze marzenia. Jest również redaktorem naczelną „Lashmanii” – czasopisma, które specjalizuje się w eksperckich poradach odnośnie przedłużania rzęs. Swoją pierwszą firmę stworzyła w wieku 20 lat. Prowadzi również sklep internetowy, organizuje szkolenia kosmetyczne i rozwojowe dla kobiet. Jednym z nich są „Skrzydła Kobiety”.



W czasie tych warsztatów uczestniczki mogą nie tylko uwierzyć w swoje marzenia, zyskać sporą dawkę motywacji, ale również odnaleźć w sobie kobiecość. Warsztaty podzielone są na różne bloki tematyczne. Każda z kobiet w różnym wieku i z różnymi zainteresowaniami może odnaleźć tam coś dla siebie. Najważniejszą rolą Eweliny Siatkiewicz jest jednak bycie mamą 2,5-letniego Jasia. (JZ)

TARNÓW

Alicja Rega, reprezentantka Polski na Eurowizji Junior 2017 w Tbilisi – kategoria kultura

Pochodząca z Łysej Góry wokalistka, choć w tym roku kończy zaledwie 15 lat, już w tej chwili może poszczycić się licznymi sukcesami scenicznymi. Jest laureatką telewizyjnych show „Mali giganci” czy „Hit hit hurra”. Na koncie ma ponad dwadzieścia nagród zdobytych w kraju oraz za jego granicami. W trakcie dziesięcioletniej kariery występowała między innymi w Niemczech, Estonii, Rosji, Gruzji, na Litwie i Malcie. W finale Eurowizji Junior, który odbył się w ubiegłym roku w Tbilisi, zajęła ósme miejsce w klasyfikacji generalnej. Śpiewała już u boku m.in. Michała Szpaka, Grzegorza Hyżego, Piotra Rubika, Majki Jeżowskiej, Łukasza Zagrobelnego, zespołu Golec Orkiestra czy Sound'n'Grace. Jako wokalistka pojawiła się również na pię-



ciu albumach płytowych. W 2017 roku nagrała swój pierwszy singiel z piosenką „W rogu świata”, do którego został nagrany teledysk. Oprócz nauki w gimnazjum uczy się również w rzeszowskim Centrum Sztuki Wokalnej pod opieką Anny Czenczek, a także w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Tarnowie na Wydziale Jazzowym. Jej hobby to jazda na quadzie i motorze crossowym po leśnych bezdrożach.

TARNÓW

Norbert Kaczmarczyk, założyciel Fundacji „Braterska Pomoc” – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Nasi Czytelnicy docenili Norberta Kaczmarczyka za jego działalność pozaparlamentarną. Szczególnie zaś za pomoc osobom, które na skutek wypadków znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Fundacja „Braterska Pomoc”, której jest założycielem, wspiera finansowo zarówno operacje, jak również późniejszą rehabilitację. Prowadzi także działalność edukacyjną. Chociaż Norbert Kaczmarczyk jest sejmowym debutantem, należy do najaktywniejszych posłów obecnej kadencji. Na koncie ma ponad 100 wystąpień oraz 362 interpelacje. Jest przy okazji jednym z najmłodszych parlamentarzystów – ma 29 lat. Pracuje w Komisji Ochrony Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na Wiejską dostał się z listy Kukiz 15.



Poparło go prawie 9 tysięcy osób. Ukończył politologię i komunikację społeczną na krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Wcześniej był między innymi radnym Gminy i Miasta Proszowice. W swojej karierze zawodowej ma również epizod dziennikarski – był reporterem w TVP Kraków oraz Krakowskiej Telewizji Internetowej. Mieszka w Czajęczych koło Proszowic. Prowadzi gospodarstwo rolne.

TARNÓW

Grzegorz Kądziałowski, radny wojewódzki – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Nasi czytelnicy docenili Grzegorza Kądziałowskiego przede wszystkim za jego zaangażowanie w kampanię promującą Małopolski Budżet Obywatelski. Dzięki temu w regionie podwoiła się liczba głosujących na ciekawe pomysły mieszkańców. – Traktuję wyróżnienie mojej osoby jako wspólną nagrodę dla wszystkich, którzy zaangażowali się w głosowanie w ramach budżetu obywatelskiego. Po raz kolejny okazało się, że warto jednożyć się wokół celu, którym jest rozwój naszej małej ojczyzny – podkreśla laureat. Jego kariera zawodowa i polityczna należy do najbardziej błyskotliwych w ostatnich latach. Choć liczy sobie dopiero 33 lata, zdążył już być dyrektorem biura parlamentarnego, wiceprzewodniczącym tarnowskiej rady miej-



skiej, radnym sejmiku, szefem gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Gowina. W ubiegłym roku został wiceprezesem Grupy Azoty. W spółce jest odpowiedzialny za badania i rozwój. Z wykształcenia – doktor prawa. Pracuje też jako wykładowca akademicki. Jest kandydatem partii Porozumienie na prezydenta Tarnowa w jesiennych wyborach samorządowych. Niedawno urodził mu się syn – Adam. Ma też 1,5-letnią córkę Emilię.

TARNÓW

Marek Grzywa, właściciel firmy Redruk – kategoria biznes

Indywidualne i niesablonowe, nowatorskie podejście do klienta – te cechy zdecydowały o tym, że Marek Grzywa został laureatem w swojej kategorii. Pokonał trzynastu rywali. Firma Redruk, której jest współzałożycielem, działa na rynku od 1994 roku. W swojej ofercie ma między innymi druk billboardów, paletę gadżetów reklamowych, a także tworzenie stron internetowych. Z jej usług korzysta wiele firm w całym kraju. – Jestem mile zaskoczony wyróżnieniem. Naprawdę nie spodziewałem się wygranej. Myślę, że to docenienie pracy całej firmy. Co prawda jest nas tylko sześć osób, ale dzięki temu tworzymy niemal rodzinną



atmosferę. Mam nadzieję, że nadal będziemy się rozwijali i nasi klienci będą usatysfakcjonowani naszą ofertą, którą chcemy zresztą nieustannie poszerzać – mówi Marek Grzywa. Wolny czas, którego – jak podkreśla – ciągle mu brakuje, spędza na aranżowaniu swojego przydomowego ogrodu. Lubi słuchać dobrego, starego rocka. Pasjonuje się sportem, przede wszystkim siatkówką i piłką nożną.

NOWY SĄCZ

Arkadiusz Zbozień, raper – kategoria kultura

Arkadio to raper, freestyleowiec i mówca motywacyjny w jednej osobie. Na swoim koncie ma kilka płyt. W ubiegłym roku wspólnie z Michałem Ziomiem „Miczu” wydał „NaCZYNIĘ”. Do współpracy przy krążku udało im się namówić Grzegorza Turnaua, Natalię Niemen, Łukasza Golca, Roberta „Litę” Friedricha czy Agę Damrych. Na swoim koncie ma również książkę i audiobooka promującego akcję Rób To Co Kochasz, czyli RTCK. Firmę o takiej nazwie założył jego brat Kamil Zbozień (o nim obok). Wspólnie propagują ideę życia z pasją. Arkadio stworzył swój autorski program profilaktyki uzależnień. Sam bowiem jako nastolatek dał się wciągnąć w alkohol i narkotyki. Na szczęście nałogi nie zdążyły zabić do końca jego marzeń. Swoją historię opisał w książce



„Zaczniij żyć z pasją”. Autobiografia ukazała się 14 lutego. To trzydzieści pięć krótkich opowieści. – Pierwsza: o tym, jak zmarowałem talent i zrezygnowałem z pasji, bo wolałem w tym czasie podpalać z kolegami skrety. Druga: jak wykorzystywałem zaufanie brata, sprzedawałem jego rzeczy, żeby mieć pieniądze na kolejną działkę. Trzecia: w niej poznacie moją żonę – wylicza Arkadio. – To historie, które sam przeżyłem, a które mogą odmienić twoje życie – dodaje. (GAJA)

NOWY SĄCZ

Michał Kądziołka, wiceprzewodniczący Rady Miasta Nowego Sącza – samorządność i społeczność lokalna

Michał Kądziołka jest doceniany przez mieszkańców za to, że dostrzega ich problemy i stara się znaleźć ich rozwiązanie. Jako radny i przewodniczący Zarządu Osiedla Dąbrówka angażuje jego mieszkańców do działań na rzecz dzielnicy, zachęca do wspólnego spędzania czasu i wyjazdów. Jego hasło brzmi: „Zawsze blisko ludzkich spraw”. Nic więc dziwnego, że jego numer telefonu jest ogólnodostępny. Wielu uważa, że to właśnie dzięki Kądziołce osiedle bardzo się zmieniło. Zrealizowano kilka inwestycji drogowych, powstała infrastruktura sportowa. Teraz wspólnie z mieszkańcami chce wybudować na terenie osiedla dom kultury. Stara się pozyskać od miasta działkę. Budynek powstanie w czynnie społecznym.



Jest też uczciwym człowiekiem. Znalezione na terenie jednej z galerii handlowych pieniądze oddał. Michał Kądziołka włącza się także w liczne akcje charytatywne, m.in. coroczny Bieg św. Rocha. Dołączył do grupy „My Kochamy Nowy Sącz”, która m.in. namawia mieszkańców do oddawania krwi, żeby w ciągu roku zebrać 725 litrów na 725. rocznicę lokacji Nowego Sącza, zorganizowała turniej piłkarski, dwutygodniową akcję miłokajkową. (ALF)

NOWY SĄCZ

Kamil Zbozień, założyciel Wydawnictwa RTCK – kategoria biznes

RTCK to skrót od słów Rób To Co Kochasz. Firma, którą sądeczanie założył kilka lat temu, pomaga ludziom rozwijać się w oparciu o swoje pasje. Specjalizuje się m.in. w organizacji konferencji. Tylko w ubiegłym roku na zaproszenie RTCK do Nowego Sącza zawitali reżyser Krzysztof Zanussi, podróżnik Aleksander Doba, zdobywca obu biegunów Marek Kamiński czy himalaista Leszek Cichy. Spotkania z ciekawymi i dającymi motywację do działania ludźmi RTCK nagrywa i zamieszcza na CD. Firma Zbozienia wydaje również audiobooki, książki i muzykę. „Działamy w oparciu o Prawdę, rozumianą przez nas jako zasady życia chrześcijańskiego” – piszą na stronie RTCK. Zdaniem Zbozienia wiara jest filarem, który pozwala rozwinąć się w pełni i robić naprawdę to, co się kocha. Do-



świadczą tego nieustannie, odkąd założył wydawnictwo. Wcześniej jako absolwent Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie został dyrektorem ds. sprzedaży w firmie oferującej tzw. instrumenty finansowe. Gdy dostał awans na dyrektora regionu, uznał, że to szczyt jego przedsiębiorczości. – Nie widziałem dla siebie możliwości osobistego rozwoju. Postanowiłem założyć wydawnictwo, bo zawsze otaczałem się artytami – opowiadał. (GAJA)

POWIAT BOCHEŃSKI

Piotr Lekki, muzyk, inicjator projektu Bochnia Rocks – kategoria kultura

Muzyk, gitarzysta, producent muzyczny. Wraz z Michałem Kubickim 4 lata temu rozpoczął współorganizację cyklu koncertów i warsztatów instrumentalnych, które z czasem przybrały nazwę Bochnia Rocks! Zaczęło się od Kliniki Gitarowej z Ronem „Bumblefootem” Thalem (ex Guns N’ Roses). Po nim do Bochni zaczęły przybywać kolejne wybitne postacie rockowej sceny jak Doogie White, Aristocrats, Ewan Dobson, Simon Phillips & Protocol, Vinny & Carmine Appice, Jennifer Batten, Andy Timmons, Marco Mendoza, Stu Hamm, Yossi Sassi Band, Alex Skolnick Trio, Dudley Taft, Kip Winger, Vinnie Moore, Paul Gilbert, Neil Zaza Band, Michael Hill’s Blues Band, Nathaniel Peterson,



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

Carl Verheyen, Michael Angelo Batio, Uli Jon Roth. Koncerty w ramach cyklu Bochnia Rocks! Organizowane są na ogół w dużej sali kina Regis i przyciągają widzów z Polski i zagranicy. Piotr Lekki jako muzyk udziela się od 10 lat w akustycznym duecie PiS (Piotrek i Sierściu) z Robertem Mastalerzem, współtworzy też grupę Evening Standard, a także 1One. 6 kwietnia wystąpi w Bochni z grupą Saxon.

POWIAT BOCHEŃSKI

Stanisław Dębosz, społecznik, organizuje pomoc dla Polaków na Litwie – działalność społeczna i charytatywna

Radny miasta Bochnia, przewodniczący Zarządu Osiedla nr 2 „Słoneczne”, społecznik, człowiek, który od ośmiu lat organizuje pomoc Polakom mieszkającym za wschodnią granicą. Podczas ostatniej zbiórki, zorganizowanej w listopadzie 2017 r., udało się zebrać 6 ton darów, m.in. żywności, leków, środków czystości, zabawek. Wypełniły one dwa samochody, które dostarczyły artykuły Polakom na Litwie. Od kilku lat samochody jadące z transportem udostępnia firma, w której Stanisław Dębosz jest zatrudniony, ale pierwsza wyprawa do Polskiego Domu Dziecka w Podbrodziu odbyła się jego własnym autem. – To był odruch – przyznaje skromnie



FOT. ARCH. PRYWATNE

nasz laureat. I ten odruch dobrego serca pod nazwą „Paczka dla polskiego dziecka na Litwie” stał się już działaniem ogólnopolskim. Podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia akcja była rekordowa pod względem ilości zebranych darów, a paczki trafiły również do hospicjum w Wilnie. Kolejna porcja pomocy materialnej trafi do naszych rodaków na Litwie już na Wielkanoc.

POWIAT BOCHEŃSKI

Mariusz Palej, wójt gminy Rzezawa – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Nagrodzony za skuteczne zarządzanie powierzoną mu gminą. Ukończył Politechnikę Częstochowską w zakresie technologii, organizacji i zarządzania w budownictwie. Ma także tytuł inżyniera z zakresu konstrukcji budowlanych i inżynierskich oraz posiada uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi. W swojej karierze Mariusz Palej był również nauczycielem przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół nr 1 przy Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu. Jako wójt gminy Rzezawa duży nacisk kładzie na inwestycje budowlane i pozyskiwanie funduszy zewnętrznych na ich realizację. Od 2016 r. Rzezawa zdobyła 3,8 mln zł dotacji, w ramach których



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

miały miejsce m.in. budowa sali gimnastycznej oraz remont boiska przy szkole w Jodłówce, budowa boiska sportowego, kortu tenisowego oraz zielonej siłowni przy szkole w Borku, budowa centrum rehabilitacji w Rzezawie, przebudowa boiska do piłki nożnej w Rzezawie, remont budynku remizy OSP w Ostrowie Królewskim, budowa placu zabaw, zielonej siłowni oraz wyposażenie biblioteki w Krzeczowie.

POWIAT BOCHEŃSKI

Włodzimierz Chwastek, założyciel firmy Cold – kategoria biznes

Wraz z bratem Bogdanem Włodzimierz Chwastek założył przed laty w Bochni firmę Cold. Specjalizowała się ona w produkcji urządzeń chłodniczych. Jej początki sięgają lat 80. Przedsiębiorstwo stopniowo rozwijało się, rozszerzając zakres działalności. Kolejne obszary działalności spółki to zakład mechaniki pojazdowej oraz stacja diagnostyczna, a także dwa wielkopowierzchniowe sklepy (najpierw przy ul. Brzeskiej, a następnie w pobliżu osiedla Niepodległości). Powstały one, zanim jeszcze w mieście zagościły znane w innych zakątkach naszego kraju sieciówki. Firma Włodzimierza i Bogdana Chwastków dysponuje również hotelem wraz z salą bankietową.



FOT. ARCH. IRENEUSZ KACZMARCZYK

tową. Dużym przedsięwzięciem spółki było stworzenie stacji narciarskiej w Laskowej w powiecie limanowskim. Funkcjonuje ona na zboczach góry Kamionna już od kilkunastu lat i cieszy się sporym powodzeniem mieszkańców Bochni i okolic, ale również miłośników białego szaleństwa z całej Polski. Firma Cold jest też właścicielem pawilonu handlowego ze sprzętem RTV i AGD, a także restauracji.

POWIAT BRZESKI

Piotr Kania, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury – kategoria kultura

Piotr Kania jest absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Pracę zaczynał w centrum kultury gminy Wierchosławice, gdzie między innymi redagował samorządową gazetę. W gm. Borzęcin rozpoczął pracę w 1999 roku. Jest organizatorem kilkudziesięciu wydarzeń kulturalnych o zasięgu regionalnym i wojewódzkim, w tym plenerowych imprez dla wielotysięcznej widowni: m.in. „Borzęckie Święto Grzyba”, „Małopolski Festiwal Muzyki Rozrywkowej”, a także współorganizatorem Małopolskiego Projektu Ekologicznego, wieloletowego konkursu, w którym bierze udział ponad 100 szkół i przedszkoli. Prezes Stowarzyszenia LGD „Kwartet na Przedgórzu” wspie-



FOT. ARCH. PRYWATNE

rającego rozwój lokalny w ramach inicjatywy LEADER na terenie gmin: Borzęcin, Brzesko, Dębno i Radłów. W 2017 roku zorganizował obchody 50-lecia pracy twórczej Józefa Barana oraz 70. urodzin tego poety. Od 13 lat organizuje konkurs jego poezji, dotychczas wzięło w nim udział ok. 1000 osób. Nasz laureat jest także redaktorem naczelnym „Kuriera Borzęckiego”.

POWIAT BRZESKI

Angelika Grabska-Czyżycka, współwłaścicielka centrum Planeta – działalność społeczna i charytatywna

Angelika Grabska-Czyżycka jest absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie na kierunku turystyka i rekreacja. Nasza laureatka jest też współwłaścicielką firmy Centrum Motoryzacji P. Czyżycki z siedzibą w Gnojniku oraz Centrum Rozrywkowo-Konferencyjnego Planeta w Brzesku. W 2013 r. została wyróżniona tytułem „Kobieta Przedsiębiorcza” podczas gali rozdania Małopolskich Diamentów magazynu „Forbes”. Jako partner CMC wielokrotnie wspierała inicjatywy społeczności lokalnych powiatu brzeskiego: Grupę Teatralną GT działającą przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, rajdy samochodowe czy młodych sportowców. W rozmowie z „Gazetą Krakowską” Angelika Grabska



FOT. ARCH.

– Czyżycka nie kryła zaskoczenia nominacją w plebiscycie na Osobowość Roku 2017 oraz wysokim poparciem, jakiego jej udzielono w formie oddanych głosów. – Pomagam nie po to, aby się tym chwalić, ale z potrzeby serca. Jest mi bardzo miło, aczkolwiek zastanawiam się, czy zasługuję na taką nominację – mówi nasza tegoroczna laureatka w kategorii działalność społeczna i charytatywna.

POWIAT BRZESKI

Lukasz Przybyło, Prezes Fundacji TIMSZEL – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji UJ, kształcił się w Małopolskim Inkubatorze Ekonomii Społecznej na menedżera. Fundacja „TIMSZEL” powstała z inicjatywy humanistów. Idea jest taka, że wspólne działania przyczynia się do łatwiejszego rozwiązywania problemów społecznych. „Timszel” znaczy „możesz”, a słowo to zostało zaczerpnięte z powieści Johna Steinbecka „Na wschód od Edenu”. Jest ono również definicją wolności i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Możliwość działania i wyboru. Łukasz Przybyło korzysta ze wsparcia Małopolskiego Inkubatora Ekonomii Społecznej, wizyt studyjnych i wykładów.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Uważa, że podmioty ekonomii społecznej powinny być promowane, a pomagać trzeba zawsze. Trzeci sektor jest, według niego, fascynującą przygodą dla tych, którzy widzą sens pracy dla innych. Timszel kilkakrotnie dał znać o sobie w Dębnie. Zorganizowano tam koncert „W hołdzie Janowi Pawłowi II”, „Patriotyczne śpiewanie”, „Przestrzenie kultury 2017”, koncert „Złotej jesieni”, Noc Muzeów i Dzień Aktywnego Seniora na wzgórzu Bocheniec.

POWIAT BRZESKI

Dominik Chamiolo, Prezes zarządu PAGEN sp. z o.o. – kategoria biznes

Prezes zarządu PAGEN sp. z o.o. – fabryki okien od 20 lat produkującej najnowszej generacji stolarkę okienną, oferowaną na rynkach całej Europy. Obecnie firma zatrudnia ponad 200 pracowników i posiada jedną z najnowocześniejszych linii produkcyjnych w Europie. Mieszczą się one w nowo wybudowanej hali produkcyjnej o powierzchni prawie 6 tys. m². Jest także właścicielem firmy deweloperskiej CONCEPT-DOM, realizującej nowoczesne projekty mieszkaniowe na terenie Brzeska. Od wielu lat jako prezes zarządu firmy PAGEN aktywnie wspiera działalność charytatywną. Jest sponsorem Charytatywnego Biegu Mikołajkowego, wspiera Kartkę Dobroczynną Szlachetnej Paczki, jest także



FOT. ARCH. PRYWATNE

sponsorem zarówno LKS PAGEN Gnojnik, jak i drużyny młodzieżowej LKS „Spartak” Skawce, sponsor młodzieżowych Zawodów o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice „MSP Aquarius”, turnieju Streetball Brzesko DOMERS Street Game 2017, Biegowych Dni Brzeska, partner wyjazdu na „Zieloną Szkołę” dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gnojniku, sponsor strongmana Sławomira Rawińskiego.

POWIAT CHRZANOWSKI

Wiktor Palik, perkusista, zwycięzca w konkursie Polskich Nagród Perkusyjnych – kategoria kultura

Nagrywa płyty, koncertuje, zdobywa nagrody i chce być jeszcze lepszy. 19-latek przebojem wdarł się na perkusyjne salony. Wygrał konkurs Polskich Nagród Perkusyjnych w kategorii „Nadzieja 2017 roku”. – Czeka mnie jeszcze więcej pracy, ale taka motywacja to dla mnie prawdziwa przyjemność – skomentował swój sukces Wiktor Palik. To wyróżnienie pozwoliło mu dotrzeć do większej liczby osób i utwierdziło w przekonaniu, że to, co robi, ma sens. Naukę gry na perkusji rozpoczynał w domu. Mimo że na bębnoch potrafi już grać znakomicie, nie zamierza spoczywać na laurach. – Chcę w dalszym stopniu doskonalić swoją technikę, by być coraz lepszym – podkreśla. Lokalnej publiczności dał się poznać dzięki udziałowi w festiwalu perkusyj-



FOT. ARCHIWUM „GK”

nym Caban Drummer Fest. W tym roku zamierza go odwiedzić już jak widzi, by posłuchać innych kolegów. Wiktor Palik obecnie występuje w trzech zespołach. W tym roku ukażą się dwie płyty z jego udziałem. Wiąże się to również z dużą liczbą koncertów. Na co dzień gra w metalowym zespole Post Profession. Sukces w naszym plebiscycie był dla niego zaskoczeniem. – Kompletnie nie spodziewałem się wygranej – podkreśla. (SB)

POWIAT CHRZANOWSKI

Justyna Gałuszka, wolontariuszka – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Justyna Gałuszka z Myślachowic została nominowana za zaangażowanie, mimo młodego wieku, w pomoc innym. Wolontariuszka zbiera plastikowe nakrętki, a potem przekazuje pieniądze chorym dzieciom na rehabilitację i zakup sprzętu; również bezinteresownie pomaga osobom starszym. – By być dobrym, wystarczą proste gesty. Zwykle zbieranie nakrętek nic nas przecież nie kosztuje, a może pomóc innym – zaznacza. Dodaje, że tak została wychowana. – Pomoc innym ludziom jest dla mnie niezwykle ważna. Tego nauczyła mnie moja prababcia – podkreśla. Justyna Gałuszka od lat aktywnie udziela się też w kościele. – Gdy tylko ksiądz mnie o coś poprosi, potrzebuje pomocy, to



FOT. ARCHIWUM „JK”

wystarczy jeden telefon bądź SMS i jestem – śmieje się. Już sam udział w plebiscycie to dla niej ogromne wyróżnienie, a zarazem zaskoczenie. – Konkurencja była ogromna, nie brakowało ludzi zasłużonych, ludzi dobrej woli, którzy bardziej zasłużyli na wygraną – mówi. Jak mówi, fakt, że to ona wygrała, motywuje ją do dalszego działania.

(TAI)

POWIAT CHRZANOWSKI

Jarosław Okoczek, zastępca burmistrza Trzebinii – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Jarosław Okoczek jest wiceburmistrzem Trzebinii. Od początku kadencji jest aktywny i mocno wspierał schorowanego burmistrza Adama Adamczyka, który zmarł w miniony weekend. To on w ostatnich miesiącach stał się „twarzą” gminy Trzebinia. Nie boi się trudnych tematów. Uczestniczy w licznych spotkaniach z mieszkańcami i mierzy się z takimi problemami, jak reforma edukacyjna czy spalarnia śmieci w Elektrowni Siersza. Zawsze stara się być w centrum wydarzeń, nawet jeżeli nie są one zbyt spektakularne, jak np. oddanie do użytku odnowionych szatni w szkole podstawowej. Takimi drobnymi gestami pokazuje, że jest blisko ludzi i ich problemów. Do swojego samorządowego CV



FOT. ARCHIWUM „JK”

jako sukces na pewno może wpisać udział w pozyskaniu unijnych środków na rewitalizację zalewu Chechło oraz budowę z gminnych pieniędzy podwieszanych basenów nad Bałatonem. Ma wiele pomysłów na ożywienie miasta i liczy, że uda mu się je zrealizować. Na to będzie jednak musiał pocze-kać, bo po śmierci burmistrza władzę w gminie przejmie wyznaczony przez premiera komisarz.

(SB)

POWIAT CHRZANOWSKI

Justyna i Marcin Hajdowie, firma komputerowa – kategoria biznes

Centrum Multimedialne to profesjonalna firma komputerowa z Chrzanowa. Oferuje szereg usług: sprzedaż, serwis, skup, ksero kolorowe i wiele innych. Klienci cenią tu krótkie terminy realizacji i fachową pomoc przy optymalnie niskiej cenie. Firma powstała w 2015 r., jednak jej korzenie sięgają znacznie dalej. Serwis i sprzedaż komputerów narodził się z pasji i zainteresowania informatyką, która z kolei swój początek miała w 1988 r. Wtedy właśnie Marcin – właściciel firmy – dostał od rodziców swój pierwszy komputer – Atari. Zaciekawienie i zabawa elektronicznym światem przeobraziły się w hobby, które sprawiło, że każdy naprawiany przez Marcina komputer traktowany jest z sercem. Z kolei marke-



FOT. ARCHIWUM „JK”

tingiem, prowadzeniem firmowego fanpage'a oraz obsługą klientów zajmuje się Justyna, jego żona. Małżeństwo bardzo cieszy się już za samą nominację, bo jak mówią, na rynku są dosyć nową firmą. Z kolei zwycięstwo w etapie powiatowym to dla nich ogromne wyróżnienie, ale nie tylko. – To także doskonała okazja do promocji firmy – podkreśla Justyna Hajda.

(TAI)

POWIAT DĄBROWSKI

Malgorzata Morawiec, dyrektor Biblioteki Gminnej – kategoria kultura

Od 1989 roku jest dyrektorem gminnej księżnicy. Od trzech lat pracuje w nowym obiekcie, wybudowanym za ponad 3 miliony złotych. Budynek stał się prawdziwym centrum kulturalnym i sportowym. Znajdują się w nim m.in. kameralne kino, siłownia, kręgielnia czy sala do gier. – Z naszej oferty korzystają nie tylko mieszkańcy gminy, ale całego województwa. Często odwiedzają nas także goście zagraniczni – podkreśla Malgorzata Morawiec. W Oleśnie organizuje Międzynarodową Galicyjską Jesień Literacką, w której udział biorą pisarze m.in. z Francji, Wietnamu czy Ukrainy. Dzięki niej powstały Dyskusyjne Kluby Książki dla dzieci i dorosłych. Ich członkowie spotykają się przynajmniej raz w miesiącu i omawiają wybrane lektury.



FOT. ARCHIWUM

Małgorzata Morawiec mocno współpracuje także z Klubem Seniora Sami Swoi, który działa w gminie. – Tworzą go cudowni ludzie, którymi biblioteka może się pochwalić. Nasi seniorzy przygotowali między innymi wspaniały spektakl kabaretowy, który zachwyca publiczność – zaznacza. Nie kryje wzruszenia z powodu nagrodzenia w naszej akcji. – Jestem zaskoczona osiągniętym wynikiem. Dziękuję wszystkim za oddane głosy – podkreśla.

POWIAT DĄBROWSKI

Bogdan Sosin, prezes Stowarzyszenia Otwarte Serce – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Jest współzałożycielem organizacji istniejącej od 2012 roku. Od początku chciał utworzyć Środowiskowy Dom Samopomocy w Dąbrowicy. – W powiecie dąbrowskim istniał już jeden taki ośrodek i nie dawano nam szans, ale przedstawiliśmy zapotrzebowanie, że dużo jest osób niepełnosprawnych w naszym regionie i się udało – mówi. Ośrodek istnieje już drugi rok. Opiekę znalazło w nim 40 dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i neurologiczną. Placówka ma przystosować ich do życia codziennego. – Pokazujemy naszym podopiecznym, że istnieje coś takiego, jak teatr i kino. W ośrodku są zajęcia plastyczne. Stosujemy też muzykoterapię i dogoterapię – wylicza pan Bogdan. Mężczyzna nie jest obojętny na los innych, ponieważ sam ma niepeł-



FOT. ARCHIWUM

nosprawnego brata. – Łatwiej mi było poznać ten problem – podkreśla. W ubiegłym roku udało się kupić samochód, którym na zajęcia dowożeni są podopieczni ośrodka. Dzięki zaangażowaniu prezesa pozyskano na ten cel pieniądze z PFRON. – Około 12 tysięcy złotych zebraliśmy również podczas balu charytatywnego – dodaje Bogdan Sosin. Jest mile zaskoczony wysokim miejscem w naszej akcji. Zwycięstwo traktuje w kategorii sukcesu całego stowarzyszenia.

POWIAT DĄBROWSKI

Marek Lupa, wójt gminy Radgoszcz – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Wójtem jest od 2006 roku. Przyniósł się do realizacji wielu inwestycji, które znacząco wpłynęły na życie zwykłych mieszkańców. W ostatnich latach w gminie wybudowano nowe i wyremontowano stare drogi. Mocno inwestuje w Ochotniczą Straż Pożarną. Remontuje remizy i doposaża jednostki w nowy sprzęt, między innymi OSP Żdźary zyskały nowy samochód. W gminie uruchomiono także nowoczesniejszy ośrodek rehabilitacyjny w powiecie dąbrowskim. Dzięki staraniom wójta samorząd otrzymał dofinansowanie do wymiany nieekologicznych kotłów centralnego ogrzewania. Marek Lupa jest też organizatorem wielu imprez kulturalno-sportowych. Był gospodarzem ubiegłorocznego konkursu „Najlepszy Sołtys Małopolski”. Co roku organizuje



FOT. ARCHIWUM

też uroczystości z okazji jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego oraz spotkania opłatkowe dla osób starszych i samotnych. Nie jest obojętny na los innych i dzięki niemu gmina Radgoszcz wsparła finansowo Chojnice, które uciurpiały podczas ubiegłorocznej nawałnicy. – Otrzymałem przede mną głosy są dużym wyróżnieniem i niespodzianką, a zarazem obligują do jeszcze bardziej wyłożonej pracy na rzecz rozwoju i stałej poprawy wizerunku naszej gminy – zaznacza.

POWIAT DĄBROWSKI

Aleksandra Czochara, dietetyk prowadzący Poradnię oraz Sklep Eco – kategoria biznes

Od czterech lat prowadzi poradnię dietetyczną oraz sklep. Już podczas nauki w liceum chciała zajmować się dietetyką. W trakcie studiów zaczęła parzyć się tym zawodem. – To jest moje marzenie, styl mojego życia i nie wyobrażam sobie robienia czegoś innego – przyznaje. Do każdego swojego klienta podchodzi indywidualnie. – Najczęściej są to kobiety w średnim wieku oraz młode dziewczyny do 25. roku życia – zaznacza. Pomaga osobom, które mają zaburzenia w odżywianiu, cierpią na anoreksję lub bulimie. Najczęściej zgłaszają się do niej jednak ci, których dolegliwości związane są z ich stylem życia. Wśród nich jest dużo dzieci i młodzieży z nadwagą. Pani Aleksandra jest bardzo aktywną osobą w internecie. Prowadzi m.in. bloga o zdrowym



FOT. ARCHIWUM

trybie życia. Na co dzień można ją także spotkać podczas prelekcji w szkołach lub prowadzonych przez nią warsztatów kulinarnych. Do naszej akcji została zgłoszona przez swoje koleżanki z pracy. – Byłam zdziwiona, że głosowanie cieszyło się tak dużym zainteresowaniem – podkreśla. Akcja „Gazety Krakowskiej” stała się dla niej kolejną motywacją do działania. – Cieszę się, że w ogóle znalazłam się w gronie zwycięzców – dodaje laureatka.

POWIAT GORLICKI

Bogdan Malesza, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Kultury Persiina – kategoria kultura

Bogdana Maleszę znają chyba wszyscy w mieście. Jest dźwiękowcem, który gra na fortepianie, organach, akordeonie, klawecie, saksofonie, werblu, a nawet na lirze. Ma też jeszcze wiele innych pasji. Lubi robić zdjęcia, zbierać znaczki i łowić ryby z kutra na Bałtyku. – Żeby było jeszcze ciekawiej, to z wykształcenia jestem ślusarzem i mechanikiem – mówi. Na co dzień pracuje w Ośrodku Kultury Gminy Gorlice, ale jest też szefem Stowarzyszenia Przyjaciół Kultury „Persiina”, które zasłynęło z widowiska na 100-lecie bitwy pod Gorlicami „Rozbite życie” czy z wydania książki „650-lecie Kobylanki”. Prowadzone przez niego stowarzyszenie ma na swoim koncie również organizację sobotniego sabatu czarownicy Święta Ziemiaka. Bogdan Malesza jest też zapalonym filatelistą i gra w zespole



FOT. ARCHIWUM

Squid. – Gramy na zabawach, różnych imprezach oraz na weselach mieszanych, np. polsko-łemkowskich, polsko-ukraińskich czy polsko-rosyjskich, bo takie się zdarzają i trzeba zagrać dla obu stron, a to już poważne wyzwanie – wyjaśnia. Ponad 40 lat temu, gdy tylko powstała w Gorlicach Państwowa Szkoła Muzyczna, uczył się tam gry na fortepianie, klawecie i saksofonie. – Tak powoli zaczynała się moja przygoda z muzykowaniem – mówi.

POWIAT GORLICKI

Zofia Kamińska, radna powiatu gorlickiego – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Została nagrodzona za pracę na rzecz społeczności lokalnej, integrowanie ludzi wokół potrzeb i nieszczęść innych. – Głosy na mnie oddane postrzegam jako wyraz uznania dla mojej 19-letniej pracy radnej powiatowej, ale też dla mojej pracy w szkołach, czy to w gorlickiej jedynce, czy też w roli dyrektorki szkoły podstawowej w Sitnicy – mówi. Pracę w samorządzie i w oświacie pani Zofia traktowała zawsze bardzo poważnie, starając się do swoich obowiązków podchodzić w pełni profesjonalnie, zachowując wrażliwość na różnorodne problemy mieszkańców powiatu gorlickiego. – Z satysfakcją mogę powiedzieć, że moje działania przynosiły dobre rezultaty – stwierdza. – Angażowałam się zarówno w sprawy pojedynczych osób, jak i w rozwiązywanie często



FOT. ARCHIWUM

trudnych problemów placówek oświatowych i kulturalnych naszego powiatu – dodaje. Na sesjach rady powiatu bardzo często odbywają się zbiórki pieniędzy dla potrzebujących wsparcia, wiele z nich inicjowała właśnie Zofia Kamińska. To, co już jej się udało osiągnąć, motywuje ją do dalszego działania na rzecz społeczności lokalnej. – Mam nadzieję, że nie zabraknie mi sił, by nadal pracować dla dobra jednostek – mówi z przekonaniem.

POWIAT GORLIICKI

Adam Nowak, przedsiębiorca – kategoria biznes

W Gorlicach, przy ul. Kościuszki, powstaje nowe, małe osiedle – można powiedzieć, że mieszkaniowa enklawa w centrum miasta. Blok liczy pięć kondygnacji, znajdzie się w nim 46 mieszkań. To tak naprawdę pierwszy od kilku dekad blok w Gorlicach, bo komunalny czy socjalny, które powstały w ostatnich latach, trudno uznać za inwestycje w rynek nieruchomości. Gdy jedni tylko mówili, że trzeba budować, że młodzi nie mają perspektyw, on zaczął robotę. Przedsiębiorca na pytanie o to, czy nie boi się tak poważnej inwestycji, odpowiada trochę ze wzruszeniem ramion. – Kto nie próbuje, ten się nie przekonuje.



– mówi. Zapowiada, że w tym roku blok będzie gotowy. Na rynek trafi 46 mieszkań. Adam Nowak znany jest gorliczanom także ze swojej wielkiej pasji, czyli rajdów i wyścigów samochodowych. Fani tego sportu pamiętają dobrze jego starty za kierownicą profesjonalnie przygotowanej do sportu motorowego... łady.

POWIAT KRAKOWSKI

Aleksandra Małek, zastępująca Dyrektora Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów – kultura

Pełni obowiązki dyrektora Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów. Placówka, którą kieruje, działa od 25 lat i jej celem jest udostępnianie i upowszechnianie wiedzy i sztuki. Aleksandra Małek wspomaga osoby i grupy, które chcą działać przy ośrodku i rozwijać swoją aktywność kulturalną, artystyczną i społeczną. Grupy dzieci, które przychodzą na zajęcia do ośrodka, oraz ich rodzice chwalą panią dyrektora za zaangażowanie w życie społeczności gminnej, za poświęcenie, za uśmiech, za życzliwość, dobre słowo oraz inicjatywy edukacyjne i kulturalne. Ze współpracy z panią dyrektorem cieszą się także seniorzy, którzy mają swój klub i spotykają się w centrum kultury.



– Dla nas jest bardzo życzliwa, ciepła w kontaktach. Po prostu otwarta na potrzeby i inicjatywy seniorów. Wspiera nas w naszych akcjach i pomysłach, podpowiada różne rzeczy. Jeśli trzeba, to ośrodek wspomagał nas też finansowo, a do tego zatrudnia koordynatora do spraw aktywizacji osób starszych – mówi Barbara Golińska, przewodnicząca Klubu Seniora „Złota Jesień” w Zabierzowie. (BCA)

POWIAT KRAKOWSKI

Paweł Grabka, prezes Fundacji Kształcenia i Wypoczynku – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Prezes Fundacji Kształcenia, Wypoczynku i Rekreacji w Krakowie, która prowadzi Ośrodek Harcerski w Korzkwi. Szef ośrodka doprowadził do jego rozkwitu. Organizuje kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży z kilku województw. – W ubiegłym roku gościliśmy w Korzkwi łącznie 11 tysięcy osób. Praca z młodymi ludźmi, nawet jeśli czasem jest trudna, daje prawdziwą satysfakcję – mówi Paweł Grabka. Członkowie Rady Fundacji chwalą zmysł organizacyjny Pawła Grabki. – Jest odpowiedzialnym, empatycznym człowiekiem. Świadczą o tym choćby to, że znajduje miejsce na bezpłatnych półkoloniach dzieciom z Domu Dziecka w Krakowie oraz z uboższych rodzin gminy Zielonki – mówią. Korzkiewski ośrodek, organizując



atrakcje dla dzieci, wykorzystuje szlaki oraz jaskinie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Młodzież korzysta z bazy noclegowej i domków turystycznych u podnóża zamku w Korzkwi. Grabka przyznaje, że prace w tej placówce jest sporo, bo obiekty wymagają remontu. – Zabrałem się za modernizację bazy, ale tak, żeby pozostawić dawny klimat obiektów – podkreśla. Wiele prac remontowych wykonuje z pomocą harcerzy i widać tego efekty. (BCA)

POWIAT KRAKOWSKI

Lukasz Krupa, radny powiatu krakowskiego – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Urodził się 27 kwietnia 1983 roku. Pochodzi ze Skawiny. Studiował na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UP JP II w Krakowie i w Wyższej Szkole Medycznej w Sosnowcu. Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Rozwoju. Członek Komisji Promocji, Kultury, Turystyki i Sportu oraz Komisji Rewizyjnej. Doradca wójta gminy Liszki ds. inwestycji i rozwoju. Prezes zarządu Stowarzyszenia Podkrakowskie.pl. Prezes Spółki Ekobay. Członek rad społecznych Muzeum Lotnictwa Polskiego oraz Szpitala Jana Pawła II. Został nominowany za zaangażowanie w liczne działania charytatywne i społeczne. Podejmuje debatę na tematy związane z zanieczyszczeniem powietrza i walczy



o czyste powietrze dla mieszkańców Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. Jego skuteczne działania samorządowe przyczyniły się do rozwoju gminy Skawina oraz całego powiatu krakowskiego. Wraz z długością kadencji poparcie jego kandydatury konsekwentnie rośnie. Łukasz Krupa pokazuje również, jak ważny jest dla niego lokalny patriotyzm. Doceniony za konsekwencję i rzetelność w swoich działaniach. (JZ)

POWIAT KRAKOWSKI

Marcin Sikora, właściciel firmy Pal - Mar Sikora – kategoria biznes

Właściciel firmy Pal-Mar Sikora. Do plebiscytu nominowany m.in. za to, że pomimo natłoku obowiązków zawsze pozostaje chętny do pomocy, wspiera wolontariaty i pomaga w sponsorowaniu biednych i potrzebujących osób. – Jako firma staramy się pomóc w przeprowadzaniu akcji charytatywnych, które odbywają się na terenie gminy. To zwykle wsparcie w pozyskiwaniu gadżetów, sponsorów, udostępnieniu sprzętu do nagłośnienia lub pomoc logistyczna w organizacji. Zwykle są to akcje okolicznościowe, podczas których przekazujemy produkty będące przedmiotem licytacji na konkretny cel – mówi Marcin Sikora. Jego firma zajmuje się m.in. kompleksowym utrzymaniem



domu, ogrodu i firmy. Dbą o utrzymanie zieleni oraz nieruchomości, a także o zachowanie w sprawności sprzętu biurowego. W ramach usług pełnionych przez firmę Pal-Mar Sikora znajduje się sprzątanie, mycie okien, odśnieżanie czy prace konserwatorskie i usługi transportowe. – Pracujemy za pomocą własnego sprzętu i środków – dodaje właściciel firmy. (JK)

POWIAT LIMANOWSKI

Agnieszka Orzeł, dyrektor Miejskiej Biblioteki w Mszanie Dolnej – kategoria kultura

Agnieszka Orzeł od 11 lat związana jest z biblioteką w Mszanie, a od sześciu pełni funkcję jej dyrektora. W pracę, co podkreślają jej współpracownicy oraz czytelnicy, wkłada całe swoje serce. Udało się jej zaangażować lokalne osoby, które bezinteresownie wyremontowały siedzibę biblioteki. Sprawiała, że to miejsce stało się otwarte i przyjazne. Wzbogaciła bibliotekę nie tylko w pozycje czytelnice, ale poszerzyła jej działalność. – Organizujemy wystawy twórców ludowych, spotkania autorskie, konkursy i zajęcia dla dzieci, młodzieży i seniorów – przyznaje Agnieszka Orzeł. Najważniejszą inicjatywą 2017 roku było przystąpienie biblioteki do programu „E-mocni”, zapobiegającemu wykluczeniu cyfrowemu. Z 14-godzinnych zajęć



z komputerem mogło skorzystać 160 osób. Pani Agnieszka została doceniona w ubiegłym roku przez ministra kultury stypendium i jako jedyna z regionu uczestniczyła Światowym Kongresie Bibliotek i Informacji Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji IFLA we Wrocławiu. Jak podkreśla, praca daje jej ogromną radość, a jeszcze większą zaangażowanie się w projekty, które wzbogacają ofertę biblioteki. (ALF)

POWIAT LIMANOWSKI

Agnieszka Kęska, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych LEGE ARTIS – działalność społeczna i charytatywna

Agnieszka Kęska mieszka w rodzinnej miejscowości Słupnice nieopodal Limanowej. Była jedną z osób, które dwa lata temu zainicjowały utworzenie Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych LEGE ARTIS. Misją stowarzyszenia jest rozwijanie i upowszechnianie prospołecznych i obywatelskich postaw. – Wychowując się wśród ośmiorga siostr i braci, nauczyłam się wrażliwości na potrzeby innych – podkreśla Agnieszka Kęska, która szerzy idee, iż w życiu najważniejszy jest człowiek. To też jej dewiza życiowa, którą realizuje na co dzień. Jest skuteczna w działaniu. Jej stowarzyszenie wspiera także potrzebujących na Ukrainie. Pomoc LEGE ARTIS jest wielowątkowa. Przybliży kulturę najwyższej



próby dzieciom i młodzieży z małych miejscowości. Prowadzi akcje edukacyjne, z naciskiem na historię Polski (wizyta w Muzeum Armii Krajowej gen. Emila Fieldorfa „Nila”, czy Muzeum Historycznym Miasta Krakowa). Niesie materialne wsparcie dwustu rodzinom, które znalazły się w ciężkiej sytuacji. Organizuje paczki żywnościowe oraz rzeczowe. Teraz poszukuje partnerskiego stowarzyszenia do działania na Białorusi. (SS)

POWIAT LIMANOWSKI

Wojciech Korabik, kierownik Wydziału Kultury i Promocji – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Wojciech Korabik w Urzędzie Gminy w Limanowej pracuje od 2004 roku. W 2014 roku został kierownikiem Wydziału Kultury i Promocji. Od tamtej pory stawia na promowanie gminy nie tylko przez liczne imprezy, ale również w internecie. Dzięki niemu oraz pracy zespołu, którym zarządza, strona gminy jest na bieżąco aktualizowana. Powstał również fanpage gminy. Dzięki takim działaniom gmina Limanowa jest promowana również poza regionem. Jak sam mówi, teren gminy Limanowa broni się sam. Ten liczący 24 miejscowości obszar został przez naturę obdarzony pięknym ukształtowaniem terenu oraz krajobrazami. Oprócz tego wymienia m.in.: wieżę widokową w Męcinie oraz Sanktuarium w Pasierbcu. W swojej pracy Wojciech Korabik dużą uwagę przy-



wiązuje do imprez organizowanych w gminie. Obecnie trwają przygotowania do przeglądu artystycznego MaGa. Wojciech Korabik z wykształcenia jest socjologiem. Z żoną mieszka w Pisarzowej. Interesuje się muzyką i sportem. Naszą nagrodę traktuje nie tylko jako swój sukces, ale sukces całego swojego wydziału. Uważa, że jest to również świetna okazja do promowania obszaru gminy Limanowa, który reprezentuje obecnie w etapie wojewódzkim naszej akcji. (SK)

POWIAT LIMANOWSKI

Piotr i Magdalena Cichórz, właściciele hotelu – kategoria biznes

Magdalena Witkowska-Cichórz oraz Piotr Cichórz są przedsiębiorcami działającymi na terenie powiatu limanowskiego. Z powodzeniem prowadzą restaurację Foksal w Mszanie Dolnej. W restauracji Foksal zapewniają kompleksowe usługi gastronomiczne oraz obszerne wybory pysznych potraw, które sprostają wymaganiom każdego klienta. Doświadczony personel kelnerów i kucharzy gwarantuje pełne zadowolenie z poziomu obsługi, jak i jakości serwowanych dań. Odwiedzający mają możliwość oczekiwać także na bardzo konkurencyjne ceny i miłą atmosferę obiektu. Od niedawna prowadzą również hotel



Limanowa w Limanowej. Jest to przebudowany, dawny hotel Jawor. Hotel Limanowa oddaje do dyspozycji gości 32 nowoczesne oraz stylowe pokoje i apartamenty, podzielone na pięć kategorii. W 2009 roku przedsiębiorcy zostali wyróżnieni podczas Limanowskiej Gali Przedsiębiorczości w kategorii „Inicjatywa Roku”. (SK)

POWIAT MIECHOWSKI

Marcin Durman, angażuje się w pracę Centrum Kultury i Sportu – kategoria kultura

Przez pięć lat był dyrektorem Domu Kultury w Miechowie. Teraz pracuje w placówce, dzieląc się swoją pasją z innymi. Jest instruktorem gry na perkusji, koordynuje działalność zespołów muzycznych. Jednocześnie z jego pasji do rowerów powstała Sekcja Rowerowa, w ramach której odbywają się wybieżki i rajdy. Prowadzi także modelarnię, ponieważ jak przyznaje, od zawsze uwielbiał sklejać modele. – Modelarnia to grupowe zajęcia, które odbywają się raz w tygodniu. Inaczej jest z Sekcją Rowerową, która najmocniej działa w sezonie letnim. Wówczas organizowane są rajdy rowerowe, wynikające z poszczególnych okoliczności, jak np. Europejski Dzień bez Samochodu czy też te związane po prostu z aktywnym wykorzystaniem wolnego



FOT. ARCHIWUM

czasu – zapewnia. W tym roku najdłuższy rajd będzie mierzyć nawet 600 km i poprowadzi aż w Bieszczady. Organizator podkreśla, że wszystkie te rajdy nie funkcjonują na zasadzie rywalizacji. – To nie są zawody na wyścigi. Każdy, kto w określonym limicie czasu przejedzie ten dystans i zmieści się w nim, jest zwycięzcą. Nagrodzony za zaangażowanie i serce wkładane w pracę w Domu Kultury i Sportu. (JK)

POWIAT MIECHOWSKI

Wojciech Małodobry, angażuje się w lokalne akcje charytatywne – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Zaangażowany w „Szlachetną Paczkę”, udziela się również w akcjach charytatywnych mających na celu pomoc osobom z lokalnej społeczności. – Organizujemy koncerty, spotkania, na których zbieramy środki na pomoc potrzebującym – przyznaje. Prowadzi akcje i licytacje, z których dochód zostaje przeznaczony na konkretny cel. – Pieczętujemy i przynosimy ciasta, częstujemy nimi innych, którzy w zamian za kawałek smakołyku wrzucają na wybrany przez nas cel dowolną sumę. W ten sposób przyczyniamy się do pomocy osobom, które potrzebują jej najbardziej – dodaje. Ostatnio był organizatorem koncertu dla dziewczyny, która potrzebowała pieniędzy na kosztowną rehabilitację. W na-



FOT. ARCHIWUM

szej akcji nagrodzony m.in. za zaangażowanie w lokalne akcje charytatywne i aktywną działalność w Miechowskiej Sekcji Rowerowej, która powstała w październiku 2005 roku, z potrzeby zjednoczenia wszystkich miłośników turystyki rowerowej z Miechowa i okolic. Organizowane przez nich inicjatywy mają popularyzować tę dyscyplinę sportu bardziej jako zabawę niż jako prawdziwą rywalizację. (JK)

POWIAT MIECHOWSKI

Barbara Adamska, nauczycielka – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Na co dzień nauczycielka, od lat opiekuje się zuchami w Szkole Podstawowej nr 1 w Miechowie. Jak sama mówi, po prostu bardzo lubi pracę z dziećmi, dlatego oprócz nauki w szkole zajmuje się swoją gromadą. Sama zresztą też była i zuchem, i harcerką, a potem zaczęła pracować jako instruktorka. Podharc mistrz Barbara stara się co roku pomagać przy „sprzątaniu świata” organizowanym na przełomie września i października. Dzieci regularnie też odwiedzają podobnych Domów Pomocy Społecznej („Kombatant” i „Betania”). – Zuchostwo to wciąż potrzebne zjawisko – mówi podharc mistrz Adamska. – Uczy pozytywnych wartości, kształtuje dobry stosunek do przyrody, poszanowanie natury i nawyki dbania o nią – dodaje. Tra-



FOT. ARCHIWUM

dycyjne są już udział zuchów w kiermaszach świątecznych. Barbara Adamska angażuje się w poszukiwanie sponsorów, dzięki którym przeprowadzane są w szkole akcje miłośniczkowe. Ostatnio też dzięki pozyskanym środkom udało się pomalować korytarz szkolny. Przewodnicząca osiedla nr 5. W ubiegłym roku został zrealizowany jej projekt budżetu obywatelskiego, który zakładał budowę siłowni oraz placu zabaw. (JK)

POWIAT MYŚLENICKI

Mariusz Buda, prezes Góralskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki – kultura

Prezes Góralskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, wielki pasjonat orkiestry i jej członek. Całość pracy na rzecz orkiestry wykonuje społecznie. Prezes Związku Podhalań Oddziału Górali Kliszczaków. Kontynuator tradycji regionalnych, który dba o zachowanie gwary, strojów, pieśni, przysłów. Promotor regionu górali Kliszczaków w kraju i za granicą. Orkiestra może się pochwalic dużą ilością różnego rodzaju występów, do obecnej chwili naliczono ich już ponad 750. Dzięki pozyskaniu środków unijnych zespół rozwija się i koncertuje na scenach całego świata. W roku 2013 orkiestra mogła zaprezentować swój repertuar w chińskim Szanghaju. Jak przyznaje, to była najdalsza i najbardziej ekscytująca podróż. Radny Gminy Tokarnia



FOT. ARCHIWUM

od roku 2010. Z wykształcenia mgr inżynier budownictwa, absolwent Politechniki Krakowskiej. W 2014 roku Mariusz Buda otrzymał tytuł Zasłużony Członek Związku Podhalań w Polsce. W 2015 roku Mariusz Buda dostał też nagrodę Starosty Powiatu Myślenickiego w dziedzinie kultury i sztuki. Od roku 2015 jest członkiem i delegatem Lokalnej Grupy Działania Turystyczna Podkova. Jak podkreśla, praca z ludźmi to dla niego czysta przyjemność. (JK)

POWIAT MYŚLENICKI

Sylvia Michalec-Jękot, dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Myśleniach – działalność społeczna i charytatywna

Dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Myśleniach. Nominowana m.in. za zbudowanie od zera tego ośrodka, a także sprawienie swoim zaangażowaniem i sercem włożonym w pracę z ludźmi, że jest on dziś wzorem dla podobnych miejsc tworzących w Polsce. Zasiada w ministerialnym zespole monitorującym do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie. – Pracujemy z osobami doświadczającymi kryzysów psychologicznych. To ludzie, którzy w życiu mierzą się z sytuacjami trudnymi – żałobą, doświadczeniem wypadku komunikacyjnego, są ofiarami przemocy. Wśród nich zwracają się do nas też tacy, którzy borykają się ze zmianami



FOT. ARCHIWUM

związanymi z naturalnym rozwojem człowieka – mówi Sylvia Michalec-Jękot. Interwencja kryzysowa, którą świadczy ośrodek, polega na natychmiastowej pomocy osobie jej potrzebującej. – Udało nam się po 12 latach działalności otworzyć pomoc całodobową, siedem dni w tygodniu. To, że ludzie chętnie z niej korzystają, pokazuje nam, że jesteśmy im naprawdę potrzebni – podkreśla pani dyrektor. (JK)

POWIAT MYŚLENICKI

Krystian Stopka, właściciel firmy Serwus – kategoria biznes

Ma 25 lat. Od ubiegłego roku prowadzi swoją firmę „Serwus-Wsparcie Kreatywne”. Nazwał ją tak, bo chciał podkreślić otwartość na innych. – Tak się przecież witamy, mówiąc „serwus” – mówi. W swojej pracy ma do czynienia z osobami znanymi z pierwszych stron gazet. Jednak zapytany o swój największy sukces, nie mówi o stolicy, celebrytach, ale o akcji na rzecz pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Jej celem było przywrócenie przerwanej terapii komórkami macierzystymi. Chęć pomocy słabszym to coś, co go charakteryzowało jeszcze w czasach szkolnych. To wtedy zaangażował się w wolontariat. Wspierał akcję Pola Nadziei na rzecz krakowskiego Hospicjum św. Łazarza. Razem z Reprezen-



FOT. ARCHIWUM

cyjną Orkiestrą Miasta i Gminy Myślenice, w której jest perkusistą, organizował koncert charytatywny dla chorego dziecka. Był wolontariuszem „Szlachetnej Paczki”. Jego zaangażowanie i umiejętności doceniono w Stowarzyszeniu Wiosna, gdzie pracował kilka lat jako koordynator „Szlachetnej Paczki”. Można być pewnym, że jeszcze będzie o nim głośno. I wcale nie chodzi tu o grę na perkusji... (KAR)

POWIAT NOWOSĄDECKI

Małgorzata Malczak, kierownik artystyczny zespołu Miniatury z Krynicy – kategoria kultura

Zespół Tańca Artystycznego Miniatury dopiero co świętował jubileusz 30-lecia istnienia. Rok 2017 był więc szczególnie ważny dla jego kierownika artystycznego i choreografki. Grupa zaprezentowała, po raz pierwszy w historii, pełny spektakl baletowy „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnoludków” m.in. na 51 Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju. Spektakl zachwyca, nie tylko za sprawą kostiumów, ale przede wszystkim z powodu poziomu tanecznego dzieci i młodzieży. Wiele osób podkreśla, że to właśnie dzięki Małgorzacie Malczak, która kilka lat temu przejęła pieczę nad Miniaturami. Sporo lat temu tańczyła w zespole, potem była asystentką jego twórcy – Władysława Szłaka. Dzięki całkowitemu poświęceniu Małgorzaty Malczak pracy z człon-



FOT. STANISŁAW ŚMIERCIAK

kami zespołu (dzieci, młodzież i dorośli), niezwykle przedsiębiorczości, gospodarności, rzetelności i charyzmy grupa odnosi coraz to większe sukcesy, także międzynarodowe. Jej zasługą jest także to, że stworzyła międzypokoleniowy zespół. Dziewczynki, które przed laty tańczyły w Miniaturach, dziś wciąż występują, a wraz z nimi ich dzieci. Jej tajemnicą pozostaje, jak udaje się pozyskać środki na wspaniałe kostiumy, w których występują Miniatury. (SS)

POWIAT NOWOSĄDECKI

Ksiądz Krzysztof Czech, proboszcz parafii w Piwnicznej-Zdroju – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Do piwnicznej parafii ksiądz Krzysztof Czech trafił w 2009 roku. Obecnie pełni funkcje: kapłana Hufca ZHP im. Bohaterów Ziemi Sądeckiej, kapłana Grupy Krynickiej GORP, członka PTTK i Koła Przewodników, członka Armii Krajowej, jest również wizytatorem katechetycznym w Dekanacie Piwniczna. Jest pomysłodawcą i organizatorem corocznych spotkań religijno-turystycznych: Majówki Blizy Nieba, Piwnicznaśkie Lato dla Ducha, Kolędowanie Małemu Bacy. Proboszcz wyróżnia się skromnością, a przecież w krainie Czarnych Górali znad Popradu już dokonał bardzo wiele. Najbardziej spektakularne było przeistoczenie zaniedbanej skarpy obok świątyni w atrakcję dla mieszkańców i turystów. Teraz są tam ścieżki spacerowe z przystankami refleksyj,



FOT. STANISŁAW ŚMIERCIAK

pomnik papieża Jana Pawła II i amfiteatr ze sceną – miejsce imprez plenerowych, którego w miasteczku brakowało. Mieszkańcy mówią o kapłanie: wspaniały człowiek, przyjaciel, poeta, romantyk, opiekun i wychowawca, intelektualista. Pokazujący swym przykładem, że warto być dobrym człowiekiem. Uczy odpowiedzialności, solidarności i odwagi nie dla pokłasku. Zawsze otwarty na swoich parafian, chętnie pomaga ludziom i materialnie, i duchowo. (SS)

POWIAT NOWOSĄDECKI

Kaja Gagatęk, przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miejskiej w Krynicy – samorządność i społeczność lokalna

Kaja Gagatęk w tym roku skończy 18 lat. Mieszka w Krynicy-Zdroju, ale uczy się w I Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu. Od małego interesuje się światem polityki. Pierwsze prawdziwe z nim zderzenie miała w 2015 roku, kiedy to została posłem XXI sesji Sejmiku Dzieci i Młodzieży. Wówczas wpadła na pomysł powołania Młodzieżowej Rady Miasta Krynicy-Zdrój. Zebrała około 120 podpisów mieszkańców, którzy poparli jej pomysł. Od marca 2016 r. rada młodych działała nieformalnie, ale już jesienią została zaprzysiężona. To jedyna młodzieżowa rada w powiecie nowosądeckim. Kaja, oprócz tego, że przewodniczy radzie, jest też wolontariuszką. W minionym roku włączyła się we współorganizację ośmiu wydarzeń, w tym Narodo-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wego Czytania w Krynicy i Maratonu Pisania Listów. Ostatnio działa także w Teatrze Odwróconym. Kaja sama o sobie mówi tak: Jestem żywo zainteresowana obecną sytuacją polityczną w Polsce i na świecie, szeroko rozumianymi zagadnieniami filozoficznymi, wszystkimi dziedzinami sztuki, najmocniej słowem pisaniem. Najbardziej oddana jestem historii II Rzeczypospolitej – wymienia kryniczanka. (ALF)

POWIAT NOWOTARSKI

Marcin Pająk, aktywista – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Marcin Pająk z Niedzicy jest wielkim społecznikiem. W 2017 roku zaangażował się w akcję charytatywną, która miała na celu pomoc pogorzelcom z Kacwina. Zorganizował zbiórki pieniędzy dla nich. Urodził się w Krakowie. Dzieciństwo i młodość spędził w Krempachach na Spiszu. Jest absolwentem Zespołu Szkół im. Władysława Zerkana w Nowym Targu, z zamiłowania regionalistą. Po ukończeniu szkoły zgłosił się na ochotnika do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Przygodę ze Spiszem rozpoczął dzięki prababci. To ona opowiadała mu różne historie i legendy związane ze Spiszem. Kiedy jej zabrakło, na własną rękę rozpoczął studia nad kulturą i zwyczajami spiskimi. Od najmłodszych lat był aktywny społecznie. Działal w takich organizacjach, jak Liga Obrony Kraju, Krempaska Strażacka Orkiestra Dęta czy Ochotnicza Straż Pożarna w Krempachach. W 2010 roku założył Klub Turystyki Górskiej Niedzica, a od 2012 roku prowadzi oficjalną stronę Niedzicy www.niedzica.e-spisz.pl, oraz administruje stronę www.polski-spisz.com.



FOT. ARCHIWUM M. PAJAKA

jami spiskimi. Od najmłodszych lat był aktywny społecznie. Działal w takich organizacjach, jak Liga Obrony Kraju, Krempaska Strażacka Orkiestra Dęta czy Ochotnicza Straż Pożarna w Krempachach. W 2010 roku założył Klub Turystyki Górskiej Niedzica, a od 2012 roku prowadzi oficjalną stronę Niedzicy www.niedzica.e-spisz.pl, oraz administruje stronę www.polski-spisz.com.

POWIAT NOWOTARSKI

Bogusław Waksmundzki, przewodniczący Rady Euroregionu Tatry – samorządność i społeczność lokalna

Członek zarządu powiatu nowotarskiego, a także przewodniczący rady Euroregionu Tatry. Został nominowany za zasługi w rozwoju współpracy transgranicznej na rzecz społeczności lokalnej Podhala, Spiszu i Orawy, Pienin, Ziemi Sądeckiej, Ziemi Limanowskiej. Jest absolwentem Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie (Wydział Techniki i Energetyki Rolnictwa). Ukończył studia podyplomowe z zakresu administracji publicznej. Pracował w Szkole Podstawowej w Grywałdzie jako nauczyciel fizyki, chemii, techniki, a także był dyrektorem tej placówki. W latach 1999-2002 był wójtem gminy Krościenko. Od 2006 r. pracuje w starostwie nowotarskim.



FOT. ARCHIWUM

Zajmuje się tam realizacją zadań z zakresu administracji budowlano-architektonicznej, ochrony środowiska, komunikacji i transportu oraz edukacji. Jest aktywny, doświadczony, potrafi szukać możliwości rozwoju regionu. W ostatnim czasie znalazł się w gronie najlepszych samorządowców. Został laureatem plebiscytu na samorządowca 2017 roku, który zorganizował Portal Samorządowy.

POWIAT OLSKI

Konrad Kulig i Mateusz Radomski, reżyserzy – kategoria kultura

Konrad Kulig i Mateusz Radomski to reżyserzy i rekonstruktorzy historyczni. Kierują olskim kołem Światowego Związku Żołnierzy AK. Zorganizowali widowisko historyczne „Akcja na Wolbrom 1944” w ramach obchodów 100. rocznicy urodzin kpt. Gerarda Woźnicy „Hardego”. Są też filmowcami. W listopadzie w MOK Olsk odbyła się premiera ich filmu dokumentalnego „Kocjan. Życie pod wiatr”. Dokument przybliży postać Antoniego Kocjana, olskianina, wybitnego konstruktora samolotowego i szybowcowego. W przedwojennej Polsce połowa szybowców była właśnie jego konstrukcją. Kocjan miał niezwykle cenny wkład w rozpracowanie broni rakietowej V1 i V2. W produkcji



FOT. ARCHIWUM GK

można prześledzić życie znanego olskianina poprzez naukę w szkole, studia, pierwsze sukcesy zawodowe, pracę w konspiracji, pobyt w KL Auschwitz, aż po śmierć na Pawiaku, w wieku 42 lat, dzień po urodzinach. Reżyserzy zdecydowali się na nakręcenie tego filmu, bo uważają, że taka postać na to zasługuje. – Jest ważny nie tylko dla historii miasta, ale całej Polski – podkreślają panowie. (TAI)

POWIAT OLSKI

Sandra Sobczyk, działaczka społeczna – kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Postępujący rak kości sprawił, że w listopadzie 2014 r. lekarze byli zmuszeni amputować Sandrze nogę na wysokości kolana. Nie załamała się. Pierwsza proteza, która kosztowała aż 46 tys. zł, nie dawała jej poczucia komfortu i bezpieczeństwa. Idąc, czuła, że lada moment się przewróci. Mogła poruszać się jedynie po prostych nawierzchniach. O tańcu, który przed chorobą był jej życiem, mogła więc tylko pomarzyć. Proteza nie zgała się bowiem w kolanie. Dzięki elektromechanicznej protezie mogła powrócić do swojej pasji. Dziewczyna nie tylko tańczy, ale też uprawia fitness. Zawsze chciała być tancerką i realizuje te plany, choć inaczej niż wcześniej. Dla niej nie ma rzeczy niemożliwych. Chce pokazać młodym ludziom, że nigdy nie



FOT. ARCHIWUM GK

wolno się poddawać. Nie zrezygnowała z podróży, chce jeździć na rowerze, skakać na bungee czy prowadzić samochód. Nie wstydzi się swojej niepełnosprawności i nie zastania swojej protezy ubraniami. – Po pierwsze po to, żeby ludzie wiedzieli, że istnieją w społeczeństwie osoby niepełnosprawne. Po drugie, bardzo lubię swój wygląd, lubię się wyróżniać. Traktuję protezę jako część mojego wizerunku – mówiła nam 18-latką. (TAI)

POWIAT OLSKI

Piotr Grabarczyk, działalność lokalna – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Piotr Grabarczyk z Olszusa w obronie demokracji nieraz wyszedł na ulicę. Był pod sądem i szpitalem. Jest lokalnym działaczem i społecznikiem. – Działam, bo chcę robić coś dobrego dla Olszusa. Tu nigdy się nie nic działa. Stwierdziłem, że wezmę sprawy w swoje ręce – podkreśla. Ludzie cenią go m.in. za to, że potrafi poświęcić swój czas i angażować się w ważne sprawy. Został zgłoszony do plebiscytu za organizację Dnia Wolności i Praw Obywatelskich. – Czuję się wyróżniony, że udało mi się wygrać w etapie powiatowym – zaznacza. Był też m.in. współorganizatorem strajków w obronie wolnych sądów, podczas których mieszkańcy przez kilkanaście dni zbierali się pod Sądem Rejonowym z zapalonymi świeczkami



FOT. ARCHIWUM GK

i zniczami w rękach. Pomagał również w organizacji pikiet pod Nowym Szpitalem w Olszusu, solidaryzując się w ten sposób z protestującymi lekarzami rezydentami. Na co dzień hobbystycznie związany z lokalnymi klubami piłki ręcznej. Sędziuje mecze i pomaga w organizacji turniejów. Jest także przewodniczącym koła Platformy Obywatelskiej im. Władysława Bartoszewskiego w Olszusu. (TAI)

POWIAT OLSKI

Rafał Solecki, Centrum Przedsiębiorczości – kategoria Biznes

Rafał Solecki z Olszusa jak nikt inny zna się na funduszach. Jest doktorem nauk ekonomicznych w dyscyplinie finanse. Ukończył Wydział Finansów i Prawa na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Od 1997 roku związany z administracją publiczną: pracował w Urzędzie Miasta i Gminy w Olszusu i Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Został nominowany za wielki wkład w promowanie przedsiębiorców. Od 2007 roku, czyli od powstania Małopolskiego Centrum Przedsiębiorczości jest jego dyrektorem. Choć instytucję trzeba było budować od zera, podjął się tego zadania, bo lubi wyzwania. – Na początku nie miałem nawet na czym usiąść, a teraz jesteśmy drugą instytucją pośredniczącą w Polsce, jeśli chodzi o kwotę środków unijnych, za które jesteśmy odpowiedzialni



FOT. ARCHIWUM GK

oraz zatrudnienie 220 wykwalifikowanych pracowników – podkreśla. Jak dodaje, instytucja stała się jego pasją. – W jej rozwój włożyłem dużo potu, nerwów, ale przede wszystkim serca. To moje drugie dziecko – zaznacza. Celem Małopolskiego Centrum Przedsiębiorczości, któremu dowodzi, jest przede wszystkim pomoc przedsiębiorstwom, a także wsparcie projektów społecznych i edukacyjnych w województwie małopolskim. (TAI)

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Agata Agatowska, artysta plastyk – kategoria kultura

Rodowita oświęcimianka – rocznik 1976. Studiowała rzeźbę na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dyplom magisterski obroniła w 2001 r. Zaraz potem wyjechała do Niemiec, by w Kunstakademie Düsseldorf kontynuować swą edukację artystyczną w zakresie rzeźby i scenografii. W 2012 r. otrzymała dyplom niemieckiej uczelni, a następnie obroniła doktorat na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Mówi się o niej, że jest obywatelską światką. – Jestem w szpagacie – śmieje się Agata Agatowska. – Jedną nogą w Oświęcimiu, drugą w Niemczech – dodaje. Nie kryje, że bardzo cieszy się z nominacji i wygranej w etapie powiatowym, która otworzyła jej drzwi do wojewódzkiego. – Jestem zaskoczona i szczęśliwa. Wszystkim z serca dziękuję, tym bardziej że sztuka to



FOT. ARCHIWUM GK

dziedzina dotycząca wąskiej grupy odbiorców – wyznaje. Jej pracę można zobaczyć m.in. na oświęcimskim rynku. Powstała w odlewni w Düsseldorfie – w tej samej, w której 20 marca otwarta zostanie wystawa „Historia Odlewni Schmalke” – od Wilhelma Lehmbucka po Tony'ego Cragga przez Berta Gerresheima oraz Markusa Lüpertzę”. Trzy rzeźby Agaty Agatowskiej będą częścią tej wystawy. Została do niej zaproszona jako jedyna Polka. (MON)

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Igor Tuleya, sędzia, kategoria działalność społeczna i charytatywna

Igor Tuleya – sędzia zgłoszony przez grupę oświęcimian do plebiscytu. Osoby z powiatu oświęcimskiego, które go nominowały do plebiscytu, podkreśliły we wniosku jego bezkompromisowość w pełnieniu funkcji sędziego i nieuleganie wpływom władzy, której jego wyroki często się nie podobały. Jedną z głośniejszych spraw, w których orzekał, był proces doktora Mirosława G., oskarżonego o łapówkarstwo. Choć sędzia skazał lekarza za przyjmowanie łapówek, równocześnie stanowczo potępił działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego w tej sprawie. – Nocne przesłuchania, zatrzymanie – taktyka organów ścigania w sprawie dr. Mirosława G. może budzić przerażenie. Budzi to skojarzenia nawet nie z latami 80., ale z metodami z lat 40. i 50. – czasów najgłębszego stalinizmu – mówił uzasadniając wyrok. Ostatnio z kolei stało się o sędzi głośno, gdy badał sprawę posiedzenia Sejmu z 16 grudnia 2016 roku, podczas którego uchwalono ustawę budżetową na kolejny rok. W związku z tym nakazał prokuraturze zbadanie, czy w czasie głosowań w Sali Kolumnowej nie doszło do złamania prawa. – 16 grudnia pogrzebano demokrację, bezkarnie zgwałcono prawo, tamtej nocy umarła zwykła ludzka przyzwoitość – oznajmił wtedy.



FOT. ARCHIWUM

Przewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto w Oświęcimiu od wielu lat konsekwentnie podejmuje starania związane z utrzymaniem charakteru Starego Miasta, a jednocześnie poprawą życia mieszkańców tej dzielnicy Oświęcimia. Ostatnio kierowana przez niego rada osiedla zaangażowała się w walkę ze smogiem, który jest mocno uciążliwy właśnie w tej części miasta. Rada znalazła się wśród założycieli Oświęcimskiego Alarmu Smogowego. Innym polem jego działalności jest Klub „Starówka”, który popularyzuje historię miasta. Klub działa już od ponad 10 lat. Ostatnio działania Bogusława Sobala wspólnie z członkami klubu koncentrują się m.in. na przywróceniu pomnika św. Jana Nepomucena zburzonego przez Niemców w czasie okupacji. Ma stanąć na Małym Rynku.

POWIAT OŚWIĘCIMSKI

Bogusław Sobala, przewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto, kategoria samorządność i społeczność lokalna

Przewodniczący Rady Osiedla Stare Miasto w Oświęcimiu od wielu lat konsekwentnie podejmuje starania związane z utrzymaniem charakteru Starego Miasta, a jednocześnie poprawą życia mieszkańców tej dzielnicy Oświęcimia. Ostatnio kierowana przez niego rada osiedla zaangażowała się w walkę ze smogiem, który jest mocno uciążliwy właśnie w tej części miasta. Rada znalazła się wśród założycieli Oświęcimskiego Alarmu Smogowego. Innym polem jego działalności jest Klub „Starówka”, który popularyzuje historię miasta. Klub działa już od ponad 10 lat. Ostatnio działania Bogusława Sobala wspólnie z członkami klubu koncentrują się m.in. na przywróceniu pomnika św. Jana Nepomucena zburzonego przez Niemców w czasie okupacji. Ma stanąć na Małym Rynku.



FOT. ARCHIWUM GK

W tym roku również ukaże się monografia Oświęcimia, w której powstaniu członkowie „Starówki”, a wśród nich właśnie Bogusław Sobala, mieli znaczący udział. Ludzie mówią o nim, że jest po prostu dobrym i ciepłym człowiekiem, a przy tym bardzo energicznym. Obsada plebiscytu w jego kategorii była wagi ciężkiej, ale jego przebieg pokazał, że ma wielu przyjaciół i jego działalność jest doceniana. – Okazali mi wsparcie, to bardzo budujące – zaznacza Bogusław Sobala. (TAI)

POWIAT OŚWIECIMSKI

Irena Grygiel, właścicielka hotelu Dąbrowski – kategoria biznes

W plebiscycie została doceniona za podjęte wyzwanie i doprowadzenie do otwarcia trzygwiazdkowego hotelu Dąbrowski przy ul. Dąbrowskiego 139 w Oświęcimiu. To szósty tak duży obiekt w mieście. Dotąd skupiała się też na bazie noclegów pracowników: w Oświęcimiu, Pławach i Rajsku oferuje 120 miejsc noclegowych. Z czasem doszła do wniosku, że potrzeba w Oświęcimiu noclegów o wyższym standardzie, gdzie klient nie tylko może odpocząć w klimatyzowanym pokoju, ale również zjeść w hotelowej restauracji. I dopięła swego. Klientami hotelu są głównie turyści, którzy odwiedzają były obóz koncentracyjny. Część z nich przyciągnęła także malownicza ziemia oświęcimska, parki roz-



rywki Energylandia w Zatorze, a także Life Festival Oświęcim. Ponadto Irena Grygiel przed laty stworzyła sieć sklepów spożywczych George w Oświęcimiu, które zapewniają obszerny zakres towarów najlepszej jakości w dobrych cenach. Każdy kupujący, korzystający z oferty sklepów „George”, może oczekiwać na częste promocje, a także miłą obsługę, co dla właścicielki jest najważniejsze. **(TAI)**

POWIAT PROSZOWICKI

Wojciech Kahan, prowadzi chór parafialny w Proszowicach – kategoria kultura

Absolwent Instytutu Liturgicznego przy Papieskiej Akademii Teologicznej. Przez 24 lata pełnił funkcję organisty przy proszowickiej parafii. Związał się z nią w 1990 roku i choć organistą już nie jest, w Proszowicach pozostał. Od kilkunastu lat prowadzi z powodzeniem parafialny chór. – Gdy rozpoczynałem pracę w parafii, działał w niej jeszcze chór prowadzony przez mojego poprzednika. Z czasem jego członkowie zaczęli jednak w sposób naturalny odchodzić i działalność zanikła. Po jakimś czasie postanowiliśmy go reaktywować w oparciu o dzieci byłych chórzystów, uczestników pielgrzymek itd. – wspomina. Chór w nowym składzie istnieje od 2005 roku. Jest instytucją niemal rodzinną: śpiewa w nim sporo małżeństw, dochodzą



dzieci. Łączą ich bliskie więzy towarzyskie i doroczne wspólne wyjazdy wakacyjne. To za namową swoich chórzystów zdecydował się prowadzić zespół, gdy zrezygnował z pracy organisty. – Przekonali mnie, że szkoda byłoby zmarnować tylu lat wspólnej pracy – mówi. Obok muzyki posiada jeszcze jedną pasję – samochody. Prowadzi firmę samochodową i gdy jest taka potrzeba, wozi swój chór na gościnne występy. **(ALG)**

POWIAT PROSZOWICKI

Piotr Łakomy, działa na rzecz „Szlachetnej Paczki” – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Pochodzący z Przemęczan w gminie Radziemice 34-latek jest wolontariuszem „Szlachetnej Paczki”, a także inicjatorem i współorganizatorem wielu lokalnych akcji charytatywnych. – Zaczęło się od tego, że chciałem spróbować swoich sił jako wolontariusz i w 2016 roku zgłosiłem się do pomocy przy organizacji „Szlachetnej Paczki”. Bardzo mi się to spodobało. Taka działalność pozwala poznać ludzi żyjących w ciężkich warunkach, a dzięki temu lepiej docenić to, co sami posiadamy – mówi. Ale to nie wszystko, bo Piotr Łakomy zaangażował się w wiele innych akcji charytatywnych. Był współorganizatorem rajdu rowerowego, w czasie którego zbierano środki dla przebywającego w Klinice Budzik Karola Pabiana. Stara się pomagać męż-



czyźnie z Igołomi, który urodził się z zespołem Downa. Zaangażował się również w pomoc dla rodziny, której dom latem został podpalony. Piotr Łakomy ma przy tym wiele pomysłów. – Zwróćmy się do sklepów zajmujących się sprzedażą mebli, by poszkodowanym rodzinom dostarczyć je bez prowizji. Chcielibyśmy podjąć współpracę z Bankiem Żywności i systematycznie dostarczać paczki dla potrzebujących rodzin – zapowiada. **(ALG)**

POWIAT PROSZOWICKI

Piotr Stanek, członek zarządu LKS Agricola Klimontów – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Działacz sportowy, inicjator wydarzeń o charakterze kulturalnym, rekreacyjnym i charytatywnym. Ma 33 lata, żonę Ernestynę i syna Jakuba, którzy wspierają go we wszelkich przedsięwzięciach. Zacięcie do działania dla lokalnej społeczności wyniósł z domu. – Tata był wiele lat działaczem Ochotniczej Straży Pożarnej w Klimontowie, a obecnie jest radnym. Mama działała w Kole Gospodyń Wiejskich i zakładała kółka rolnicze – mówi. W 2004 roku wspólnie z grupą kolegów założył w Klimontowie Ludowy Klub Sportowy Agricola, w którym dzisiaj pełni funkcję skarbnika. Od początku łączył grę w piłkę z pracą w klubowym zarządzie. Gdy kontuzja nie pozwoliła mu na występy na boisku, skoncentrował się na roli działacza. Choć w jego przy-



padku lepszymi określeniami wydają się słowa społecznik i pasjonat. Dzisiaj Agricola to nie tylko klub sportowy, ale stowarzyszenie, wokół którego w dużej mierze toczy się życie miejscowości. Co roku odbywają się tu imprezy o ponadgminnym zasięgu: Dzień Dziecka, piknik rodzinny i turniej wsi. Czasem towarzyszą im zbiórki pieniędzy na cele charytatywne. Piotr Stanek zawsze jest jednym z głównych organizatorów. **(ALG)**

POWIAT PROSZOWICKI

Barłomiej Stanek, właściciel Stanek Machinery – kategoria biznes

Właściciel firmy STANEK MACHINERY z siedzibą w Posądzu, zajmującej się sprzedażą maszyn rolniczych. Od roku współpracuje z Akademią Piłkarską Nowa Proszowianka, której stał się sponsorem tytularnym. – Działalność w branży agrotechnicznej zapoczątkował ponad 20 lat temu mój tata, Aleksander. W 2014 roku ozwinęliśmy rodzinny biznes, otwierając nową siedzibę. Filarem sprzedaży są duże maszyny finansowane dzięki dotacjom z Unii Europejskiej, aczkolwiek staramy się również dbać o mniejszych rolników, którzy zawsze znajdą coś dla siebie – mówi. W ubiegłym roku, z inicjatywy Kamila Macha, założyciela Akademii Piłkarskiej Nowa Proszowianka, firma postanowiła zaangażować się w sponsorowa-



nie młodych adeptów piłki nożnej. Barłomiej Stanek zapewnia, że jest ze współpracy bardzo zadowolony. – Dzieci mogą się szkolić, spełniać swoje marzenia, a my mamy ogromną satysfakcję z szansy na kształcenie nowych pokoleń piłkarzy – mówi. Stanek Machinery stara się również wspomagać inne inicjatywy (m.in. Fanklubu Kamila Stocha), ale to Akademia Piłkarska jest „okrętem flagowym” firmy w zakresie patronatu finansowego. **(ALG)**

POWIAT SUSKI

Iwona Staśkiewicz, dyrektor domu kultury w Makowie – kategoria kultura

Iwona Staśkiewicz, jako wiceszefowa Domu Kultury w Makowie Podhalańskim, trafiła do naszego plebiscytu za to, że rozruszała kulturę w Makowie. Działalność Domu Kultury pozwala nie tylko na promocję tej miejscowości, ale także zapewnia mieszkańcom Makowa rozrywkę na licznych imprezach organizowanych przez tę instytucję. Pani Iwona i ludzie, z którymi razem pracuje w Domu Kultury, spowodowali, że miejsce to stało się dobrze wyposażonym, wielofunkcyjnym budynkiem, który stworzył możliwość łatwej aranżacji wnętrza: od pracowni specjalistycznych, poprzez salę widowiskową i galerię. Najważniejsze jednak jest to, co dzieje się w Domu Kultury. Instytucja przygotowała szereg zajęć dla miejscowych dzieci, które były



na zimowych feriach. Były zajęcia plastyczne, ruchowe, warsztaty taneczne, turnieje tenisa stołowego, rozmaite gry i zabawy. Podobne zajęcia organizowane są co roku – nie tylko w czasie zimowych ferii, ale i w lecie. Pani Iwona angażuje się także w wiele imprez regionalnych, zwłaszcza latem. Dzięki działalności Domu Kultury, w okresie od czerwca do sierpnia w Makowie Podhalańskim co rusz odbywa się jakaś impreza plenerowa.

POWIAT SUSKI

Aneta Tempka, właściciel Przedszkola Akademia Dziecka – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Szefowa i założycielka pierwszego niepublicznego przedszkola w Naprawie – Akademii Dziecka. To placówka, która spodobała się rodzicom w tej suskiej miejscowości. Założone przez panią Anetę przedszkole działa od 2014 roku i znalazło swoje miejsce w budynku dawnej dyskoteki w Naprawie. W Akademii Dziecka działają oddziały: zerówka, maluchy, żłobek oraz oddział integracyjny. Dzieciaki dobrze się czują w przedszkolu, mają m.in. domowe wyżywienie. Przedszkole oferuje swoim podopiecznym codzienne zajęcia dydaktyczne prowadzone przez nauczyciela, zajęcia z języka angielskiego i niemieckiego. Organizuje także zajęcia rytmiczno-muzyczne, zajęcia logopedyczne, katechezę, ale także dogoterapię.



Pani Aneta zadbała także o kółka zainteresowań: kółko plastyczne, kółko muzyczno-taneczne, kółko naukowe, kółko małego kucharza, kółko teatralne. Przedszkole czynne jest od poniedziałku do soboty przez 12 miesięcy w roku. – Jestem zachwycona profesjonalnym podejściem załogi przedszkola. Moje dzieci z dnia na dzień rozwijają coraz to nowsze talenty. Kontakt z paniami jest możliwy o każdej porze dnia – ocenia jedna z mam.

POWIAT SUSKI

Krzysztof Sarna, prezes klubu sportowego Naroże Juszczyń – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Krzysztof Sarna jest prezesem lokalnego klubu sportowego z Juszczyń. Dzięki swojemu zaangażowaniu w klub przyczynia się także do rozwoju całej wioski. Krzysztof Sarna pochodzi z Juszczyń i od najmłodszych lat związany był z klubem sportowym LKS Naroże Juszczyń. Od wielu lat to jego prezes. Angażuje się nie tylko w działalność klubową, ale także w społeczną. Wspiera i promuje projekty związane ze sportem. Jako prezes klubu nawiązał współpracę z miejscową szkołą, samorządem oraz organizacjami. Krzysztof Sarna jako miłośnik sportu i zdrowej rywalizacji wyróżnia się organizacją wielu wydarzeń. Organizuje np. mikolajki, wyjazdy na basen, wybieżki, wyjazdy na mecze ligowe, w ferie zaś organizuje tygodniową



szkółkę dla najmłodszych miłośników białego szaleństwa. – Krzysztof Sarna to człowiek, który nie da się zamknąć w określonych ramach, miłośnik wielu sportów, nie tylko piłki nożnej, ale także tenisa stołowego czy biegów narciarskich. Prezes LKS Naroże Juszczyń to człowiek, który jest wszędzie tam, gdzie trwa sportowy duch rywalizacji, bez względu na dyscyplinę – czytamy o nim na stronach internetowych z powiatu suskiego.

POWIAT SUSKI

Jarosław Trzeciak, założyciel marketu InterMarche w Suchej Beskidzkiej – kategoria biznes

Jarosław Trzeciak wraz z żoną Celiną założyli i prowadzą sklep spożywczy Intermarché w Suchej Beskidzkiej. Sklep działa od 2014 roku. Pan Jarosław nie tylko wzbogacił ofertę handlową w tym suskim miasteczku, lecz także zaangażował się w działalność charytatywną. Sklep Intermarché jest jednym z większych pracodawców na terenie Suchej Beskidzkiej. Zatrudnia ponad 50 osób oraz co roku przynosi gminie wpływ w postaci podatków. Jest więc zarówno cenny dla mieszkańców, jak i dla samorządu. Dodatkowo pan Jarosław, który działa w Fundacji Muszkietierów, pomógł doprowadzić do stworzenia w Suchej Beskidzkiej placu zabaw dla dzieci. Fundacja bowiem porozumiała się z samorządem



miejskim w Suchej Beskidzkiej i wspólnie stworzono plac zabaw przy ul. Gospodarczej. Znajduje się on w sąsiedztwie dużego osiedla mieszkaniowego, gdzie dotąd było tylko kilka urządzeń do zabawy dla najmłodszych. Dzięki współpracy miasta z fundacją dzieciaki mają nową zjeżdżalnię, huśtawki, piaskownicę i inne przyrządy, które w ciepłe dni pozwalają najmłodszym cieszyć się z zabawy na świeżym powietrzu. Plac zabaw jest latem oblegany przez dzieci.

POWIAT TARNOWSKI

Wojciech Shupski, muzyk, promuje gminę Zakliczyn – kategoria kultura

Jest doskonałym przykładem tego, że dzięki pasji można pokonać wszelkie słabości. – Byłem uzależniony, a moje życie przypominało jedną wielką imprezę. Nie miałem nawet stałego miejsca zamieszkania i włożyłem się po różnych melinach – opowiada muzyk rodem z Zakliczyna. Na szczęście w porę się otrząsnął. Nałogi pokonał dzięki muzyce. Towarzyszyła mu ona wprawdzie od najmłodszych lat, ale w pewnym momencie swojego życia postanowił zająć się nią na poważnie. Na początek założył zespół Krzagolec Band, który wykonywał covery największych polskich i zagranicznych hitów. Później powołał do życia zespół Krzagolec Gang, z którym wydał debiutancką płytę zawierającą dwanaście utworów z pogranicza rocka i popu. Śpiewa



FOT. ARCHIWUM

w nich m.in. o swojej wewnętrznej przemianie. – W ten sposób chcę pokazać osobom, które zmagają się z jakimiś problemami, że bez względu na wszystko można je pokonać. Trzeba tylko bardzo chcieć – mówi 54-latek. Chociaż nie ma muzycznego wykształcenia, czuje się zawodowym muzykiem. Aktualnie pracuje nad materiałem na kolejną swoją płytę, którą zamierza wydać tym razem z nowo założonym zespołem Dzikie serca.

POWIAT TARNOWSKI

Stanisław Bańbor, prezes Stowarzyszenia „Dajmy Dzieciom Miłość” – działalność społeczna i charytatywna

Gdy blisko 20 lat temu usłyszał o chorym na białaczkę chłopcu, chwycił za kapelusz i zaczął zbierać datki na jego leczenie. I wtedy na dobre wkręcił się w pomaganie. Założył stowarzyszenie „Dajmy Dzieciom Miłość”, które pomogło już setkom ludzi, głównie dzieciom. – To przede wszystkim osoby pokrzywdzone przez los, najczęściej chore, ale również ofiary wypadków, niezaradne życiowo, pogorzelcy, którzy w pożarze stracili niejednokrotnie dach nad głową lub dorobek życia – wylicza. Dzięki stowarzyszeniu rocznie udaje się zapewnić im pomoc w wysokości ok. 400 tys. zł. Ta kwota jest zbierana między innymi z 1 proc. podatku oraz z licytacji, które towarzyszą corocznemu balowi sylwestrowemu. A jak na coś brakuje, to cukiemnik, jak sam mówi, zaczyna cho-



FOT. ANDRZEJ BANAS

dzić po przedsiębiorcach i żebrać. Wyznaje zasadę, że „w pojedynkę nie zrobi się tyle, co w grupie”. – Ludzie generalnie są dobrzy i chcą pomagać, ale ktoś musi ich do tego zachęcić i zagwarantować, że ich wsparcie nie pójdzie na marne – mówi. Właściciel Cukierni Targowa szczególnie dumny jest m.in. z ukończonej jesienią rozbudowy domu dla Pauliny Smagacz, która ratując siostrę, doznała urazu i została przykuta do wózka inwalidzkiego.

POWIAT TARNOWSKI

Arkadiusz Mikula, wójt Lisiej Góry – kategoria samorządność i społeczność lokalna

Jest jednym z najmłodszych stażem i wiekiem wójtów w powiecie tarnowskim. Ma zaledwie 33 lata, a podtarnowską gminą kieruje wprawdzie dopiero od trzech lat, ale na swoim koncie zapisał sporo sukcesów. Za jeden z nich uważa m.in. otwarcie pierwszego gminnego żłobka przy przedszkolu w Lisiej Górze, wybudowanego kosztem 1 mln złotych, z dwoma oddziałami i miejscem dla 30 dzieci. Wójt jest szczególnie dumny z tej inwestycji, ponieważ – jak podkreśla – gmina umożliwia w ten sposób powrót do pracy młodym mamom. – Najbardziej jednak jestem zadowolony z tego, że udaje się proporcjonalnie dzielić budżet pomiędzy wszystkie miejscowości. Tego trzymam się od początku kadencji – zaznacza Arkadiusz Mikula. Samorządowiec cały



FOT. ARCHIWUM

czas dba o to, aby gmina była atrakcyjna również dla mieszkańców sąsiednich miejscowości. – Cały czas przybywa nam mieszkańców, i to nie tylko z Tarnowa, ale osiedlają się u nas osoby z Krakowa czy Rzeszowa – podkreśla. W ubiegłym roku dzięki głosom mieszkańców zdobył „Witosowy kapelusz” w plebiscyście „Gazety Krakowskiej”. Teraz znowu został wyróżniony. – To sygnał, że moja działalność samorządowa jest akceptowana – mówi.

POWIAT TARNOWSKI

Wojciech Jewuła, właściciel Kuźni Fryzjerskiej – kategoria biznes

Sztuką fryzjerską zajmuje się od 10 lat. W 2012 roku postanowił otworzyć własny salon. Na brak klientów nie narzekał i szybko rozwijał swój zakład. W ciągu pięciu lat otworzył kolejne salony w Żabnie, Wojniczu, Brzesku oraz Krakowie. Obecnie zatrudnia 25 osób. Tylko w ubiegłym roku do jego ekipy dołączyło 10 pracowników. – To był najlepszy rok pod tym względem. Oprócz fryzjerów pracę u nas znaleźli specjaliści od social media i marketingu – zaznacza Wojciech Jewuła. Firma uruchomiła również projekt franczyzowy, dzięki któremu każdy będzie mógł wejść we współpracę z Kuźnią Fryzjerską Jewuła. – Rozpoczęliśmy również dystrybucję zagranicznych produktów na wyłączność w Polsce – podkreśla fryzjer. Wojciech Jewuła cały czas dba



FOT. ARCHIWUM

również o swój rozwój osobisty. Tylko w ubiegłym roku odbył międzynarodowe szkolenia we Francji, Portugalii oraz USA. Udział w naszej akcji jest dla niego motywacją do dalszej pracy. – Bardzo się cieszę, że są takie akcje. To powoduje, że wszyscy możemy się zatrzymać i spojrzeć na to, co udało się nam zrobić. Bo często nawet sami tego nie dostrzegamy. Teraz można to wszystko podsumować i cieszyć się osiągniętymi sukcesami – podkreśla.

POWIAT TATRZAŃSKI

Krystyna Walendowicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego – samorządność i społeczność lokalna

Krystyna Walendowicz jest dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Zakopanem. Pani Krystyna została zgłoszona do naszego plebiscytu za to, że w 2017 roku uruchomiła pierwsze w Małopolsce tzw. mieszkania terapeutyczne, gdzie osoby po przeżytych chorobach neurologicznych będą mogły nauczyć się ponownie żyć i funkcjonować w warunkach domowych. Mieszkania zostały przygotowane w budynku znajdującym się przy głównym szpitalu. To mierzące po kilkadziesiąt metrów cztery lokale, które są w pełni przygotowane do mieszkania. Posiadają kuchnię, jadalnię, sypialnię i łazienkę. Są one przeznaczone



FOT. LUKASZ BOBEK

dla osób, które np. są częściowo sparaliżowane. Dzięki pobytowi w takim mieszkaniu chorzy pod okiem terapeutów będą uczyć się, jak funkcjonować w domowych warunkach. Będą m.in. mierzyć się ze swoją niepełnosprawnością, robiąc samodzielnie sobie herbatę, myjąc naczynia, korzystając z toalety. Pomysł Krystyny Walendowicz chwalił wicemarszałek małopolski Wojciech Kozak.

POWIAT TATRZAŃSKI

Andrzej Skupień i Stanisław Karp, właściciele firmy Brutal – kategoria biznes

Andrzej Skupień (z prawej) i Stanisław Karp (z lewej) to właściciele zakopiańskiej hurtowni i sklepu „Brutal” z branży spożywczej. Do plebiscytu zostali zgłoszeni za to, że swoje sklepy zamknęli na niedziele. Zdecydowali tak, zanim Sejm przyjął zakaz handlu w ten dzień (na razie w niektóre niedziele). Prowadzona przez nich firma – najpierw hurtownia spożywcza na Skibówkach, potem market na Olczy – znana jest zakopiańczykom od dawna. W ostatnim czasie jednak firma Brutal mocno zaangażowała się w działalność społeczną w Zakopanem. Jest sponsorem wielu wydarzeń kulturalnych i sportowych w mieście pod Giewontem. Andrzej Skupień jest prezesem zakopiańskiego oddziału Związku Podhalań. Mocno angażuje się w życie związkowe i propagowanie



FOT. LUKASZ BOBEK

górskiej kultury nie tylko wśród turystów wypoczywających w górach, ale także w Polsce czy za wielką wodą – w Stanach Zjednoczonych. W jego działalności związkowej wspomaga go jego biznesowy wspólnik, ale także jego żona. Udało mu się m.in. odzyskać dla Związku Podhalań w Zakopanem kamienicę w centrum miasta – przy ul. Kościuszki, gdzie mieści się siedziba zakopiańskiego oddziału ZP. Skupień także broni, ale i dyscyplinuje zakopiańskich fiaków.

POWIAT WADOWICKI

Anna Kowal, malarka i rzeźbiarka – kategoria kultura

Anna Kowal to malarka i rzeźbiarka z Brzeżnicy. Nominowana za stworzenie inspirującej instalacji pokazywanej na wystawie dworcu w Strykowie, opartej na wyposażeniu tradycyjnej małopolskiej izby, odwodzącej się do sztuki ludowej. Artystka urodziła się w 1975 r. Jest absolwentką Wydziału Rzeźby ASP w Warszawie. Mieszka i tworzy w Bęczynie. To także stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2013. Swoje prace wystawiała w Europie, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Tworzy prace z zakresu sztuki: fotocollage, rzeźby, videoart oraz instalacje. Członkiem słynnej grupy Teżewie oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Bęczynie. To artystka, która pokazuje, że w naszym regionie nie brakuje niezwykle uzdolnionych



FOT. ARCHIWUM GK

ludzi. Jej wystawę pod nazwą „Tożsamość miejsca” obecnie oglądać można w zabytkowym dworze w Strykowie. Artystka przygotowała instalację, inspirowaną ludowym zdobnictwem i umeblowaniem dawnych wiejskich chat. Anna Kowal określa ją jako „parareplikę” wyposażenia tradycyjnej małopolskiej izby, próbę zdefiniowania współczesnego znaczenia sztuki ludowej. Wystawa będzie otwarta do maja. (BST)

POWIAT WADOWICKI

Rafał Albin Łęczyński, społecznik – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Rafał Albin Łęczyński z Kalwarii Zebrzydowskiej został nominowany za organizację lokalnego festynu dla dziewczynki w śpiączce „Budzimy Dominikę”. Nastolatka jest w śpiączce po operacji usunięcia guza mózgu i przebywa w klinice Budzik w Warszawie. Czeka ją bardzo długa, ciężka oraz kosztowna rehabilitacja. To właśnie Rafał zadbał o to, by zorganizować w gminie cykliczne akcje pomocy dla Dominiki. Dzięki jego zaangażowaniu jej rodzice cały czas mogą liczyć na wsparcie. To niejedyny przykład działania na rzecz potrzebujących. Mieszkaniec gminy Kalwaria Zebrzydowska pomógł w stworzeniu grupy wsparcia Asertywne.pl na terenie gminy Kalwaria Zebrzydowska. Ludzie docenili go za serce i zrozumienie problemów innych



FOT. ARCHIWUM

osób, ale również za umiejętność jednoczenia i motywowania do pomocy innym. Ponadto czynnie angażuje się w pomoc w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. W tym roku w Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kalwarii Z. pełnił rolę prowadzącego finał WOŚP i zaprosił przede wszystkim lokalne zespoły, które wspiera. Warto zaznaczyć, że podczas całej imprezy udało się tam zebrać aż 66 tys. 362 zł. (BST)

POWIAT WADOWICKI

Ewa Cahus, zastępczyni burmistrza miasta i gminy Wadowice – samorządność i społeczność lokalna

Do plebiscytu została nominowana za zaangażowanie w promowanie ekologii i wsparcie Urzędu Miasta dla wielu inicjatyw społecznych. Z zawodu: radczyni prawna, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie studiów była ekspertką przy Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Już wtedy chętnie angażowała się w działalność społeczną. W latach 2011-2014 pracowała jako prawniczka w Uniwersytecie Jagiellońskim. W 2012 roku uczestniczyła w programie Erasmus dla pracowników uczelni w Islandii, w 2014 roku otrzymała nagrodę Rektora UJ za pracę na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Aplikację radcowską odbyła w jednej z renomowanych krakowskich kancelarii. Od 2015 r. jest wiceburmistrzem Wadowic.



FOT. ARCHIWUM

Tu, jako cel, stawia sobie działanie na rzecz podnoszenia jakości kształcenia w szkołach, zwiększenia w gminie partycypacji społecznej mieszkańców. Wymyśliła na przykład punkt na dworcu autobusowym, w którym mieszkańcy mogą zostawiać jedzenie bezdomnym. Czas wolny najchętniej spędza na rowerze i gorąco zachęca do tego samego mieszkańców. Jest członkinią wadowickiej Rady Kobiet, gdzie działa na rzecz równouprawnienia płci. (BST)

POWIAT WADOWICKI

Władysława Frączek, właścicielka firmy De Marco – kategoria biznes

Władysława Frączek jest właścicielką firmy De Marco z Frydychowic. Została nominowana za szczyt tak gustownych kreacji, że zakłada je nawet pierwsza dama Agata Duda. Swoją firmę założyła w 2001 r. Sama projektuje i szyje unikatowe kolekcje ekskluzywnej odzieży damskiej. – Tworzę dla kobiet, które poszukują elegancji i wytwornego stylu. Skupiam się głównie na strojach wizytowych i biznesowych – podkreśla niedawno projektantka. Cała Polska mówiła o niej, gdy w ubiegłym roku zdjęcia małżonki prezydenta RP, Agaty Kornhauser-Dudy, w kostiumie Venus, czyli w czarnej, dopasowanej sukience, uzupełnionej czerwonym żakiem, szybko obieżyły największe serwisy prasowe w Azji i w Polsce. To



FOT. ARCHIWUM

oczywiście była kreacja autorstwa pani Władysławy Frączek. Niestety, nie zdradziła nam, czy prezydentowa sama zwróciła się do niej z prośbą o dobranie kostiumu, czy też stało się to dzięki inicjatywie pracowników firmy. Nie ukrywa natomiast, że uszycie kreacji dla Agaty Dudy jest dla niej ogromnym wyróżnieniem, a zarazem promocją marki, jak i samych Frydychowic. **(BST)**

POWIAT WIELICKI

Michał Łanuszka, kompozytor, wokalista – kategoria kultura

Kompozytor, wokalista. Przez lokalną społeczność doceniany za zainicjowanie projektu „WieliczkaART”, czyli koncertów artystów związanych z Wielicką w tężni solankowej. – Ubiegłoroczny koncert był pierwszym z cyklu koncertów artystów związanych z Wielicką i jej okolicami. Na dość niewielkim obszarze mieszka wielu fantastycznych twórców: Renata Przemyk, Marek Stryszowski, Janusz Radek i wielu innych. Ale ten koncert nie miał tylko charakteru lokalnego, sąsiadkiego – mówi Michał Łanuszka. – Niesłychanie ważne było również miejsce, czyli wielicka kreacja dla Agaty Dudy jest dla niej ogromnym wyróżnieniem, a zarazem promocją marki, jak i samych Frydychowic. **(BST)**



FOT. ARCHIWUM

koncercie mówiła z podziwem i odrobiną zazdrości cała Polska – dodaje pomysłodawca. W planach są kolejne edycje. Michał Łanuszka przyznaje również, że są już plany, by każdego roku wyłaniać młodego i zdolnego muzyka, ucznia szkół muzycznych z powiatu wielickiego i honorować go stypendium. Podkreśla, że niezwykle ważne jest wspieranie młodych artystów, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z muzyką. **(JK)**

POWIAT WIELICKI

Tadeusz Kondracki, społecznik – kategoria działalność społeczna i charytatywna

Tomasz Kondracki ma 41 lat, mieszka w Niepołomicach, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Na co dzień pracuje w korporacji. Od dwóch lat angażuje się także w działalność charytatywną. – Prowadzę akcję „Szyndziel pomaga” – mówi. W ramach akcji sprzedaje swoje płyty, a dochód przeznaczają na pomoc potrzebującym. Wszystko zaczęło się właśnie od zamiłowania do muzyki. – Robię to amatorsko, dlatego pomyślałem, że jeśli ktoś ma kupić moją płytę, to te pieniądze nie powinny trafić do mnie, ale zostać przeznaczone na pomoc charytatywną – opowiada. Stara się, by co roku pieniądze przeznaczać na inny cel. Sprzedaż płyt jest jednak tylko jednym z elementów jego działal-



FOT. ARCHIWUM

ności charytatywnej. Obecnie pomaga 6-letniemu chłopcu z porażeniem mózgowym. Dzięki zaangażowaniu pana Tomasza pod koniec ubiegłego roku udało się zebrać pieniądze na zakup leków dla 6-letniego Kubę. Było to możliwe między innymi dzięki aukcji, którą pan Tomasz prowadził. Za dwa tygodnie w Krakowie odbędzie się także zorganizowany przez niego koncert charytatywny. **(PP)**

POWIAT WIELICKI

Piotr Strzelecki, prezes firmy Vitroform – kategoria biznes

Prezes firmy Vitroform, która od 1997 roku zajmuje się dostarczaniem klientom szkła, szczególnie szkła giętego. W początkowym okresie działalności ich głównym produktem było szkło gięte niehartowane, którego odbiorcami byli producenci ład chłodniczych i wyposażenia sklepów. Obecnie, dzięki odpowiedniemu wyposażeniu maszynowemu są w stanie dostarczyć każdy rodzaj szkła, płaskiego oraz giętego, pozwalający zrealizować najbardziej wymagające projekty. – Firma Vitroform specjalizuje się w projektach nietypowych i uwielbia wyzwania. Szyby dostarczane są na terenie całego kraju – tłumaczy prezes. Firma eksportuje je również do UE, a także do Rosji, Norwegii, USA.



FOT. ARCHIWUM

Istnieje możliwość wysyłki do dowolnego miejsca na świecie. Piotr Strzelecki został nagrodzony nie tylko za rozbudowę zakładu produkcyjnego, ale wdrażanie najnowocześniejszych rozwiązań i pozyskiwanie nowych rynków zbytu dla wyrobów ze szkła giętego i płaskiego. Jego firma promuje polski biznes w najlepszym wydaniu na całym świecie. Jak przyznaje, sam uwielbia projekty nietypowe i duże wyzwania. **(JZ)**

NAGRODY W WIELKIM FINALE!

WIKTOR CECHINI
MEDICAL & SPA

Wiktor Cechini położony jest w malowniczym, otoczonym górami Beskidzie Sądeckim w Żegiestowie-Zdroju. Budynek to połączenie zabytkowych murów o bogatej historii z nowoczesną architekturą.



Odwiedzających zachwycą krajobrazami Doliny Popradu oraz cichym i spokojnym otoczeniem lasów”.

Znajduje się w centralnej części Popradzkiego Parku Krajobrazowego, na tzw. Łopacie Polskiej.



Laureaci, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca w etapie wojewódzkim w każdej z czterech kategorii, otrzymają voucher na pięciodniowy pobyt dla dwóch osób w WIKTOR CECHINI MEDICAL SPA!

Sprawdź, jakie atrakcje czekają w WIKTOR CECHINI MEDICAL SPA:

- nocleg w komfortowych pokojach 2-osobowych
- pełne wyżywienie
- możliwość korzystania basenu z hydromasażem oraz saun
- wejścia na grotę solną i stoły rekondycyjne
- 2 zabiegi lecznicze dziennie wg wskazań lekarza z zakresu hydroterapii, balneoterapii, fizykoterapii, inhalacji i rehabilitacji ruchowej
- możliwość korzystania z pijalni wody mineralnej „Zofia”
- opieka medyczna

